

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do do-
stania . . . zł. 5.50

Słowo Polskie

Lwowie

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimet. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne u 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.663. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Prezydent Rzeczypospolitej.

Skupiają się dziś myśli i uczucia całego wolnego narodu przy Prezydencie Rzeczypospolitej, aby dzięki dorocznemu świętu Jego imienia, złożyć hold najgłębszy uosobieniu Majestatu i potęgi odrodzonej Ojczyzny.

Trzeba to bowiem odrazu powiedzieć: pod płytką powierzchnią wałk politycznych, pod zewnętrzną powłoką zmiennych nastrojów i orientacji, wyznaczanych przez nerwowy rytm aktualności i demagogii dnia codziennego, tkwi głęboko w duszę narodu wkorzeniony, twórczy instynkt miłości Ojczyzny wskrzeszonej, wola nieugięta zachowania i budowania odzyskanej wolności; ten instynkt zaś twórczy miłości i ta wola nieugięta wszystkich obywateli nieomylną i niezawodną znajdują ostoję pod amarantowym sztandarem najwyższego Nosiciela nieśmiertelnej idei niepodległego Państwa — Prezydenta Rzeczypospolitej, wysoko, wysoko stojącego poza i ponad brudnymi mętami pospolicie skrzeczącej rzeczywistości dnia powszedniego.

Wśród płynności i zmienności chwili, Prezydent Rzeczypospolitej wyobraża czynnik stałości i trwałości; wśród rewolucyjnych przeobrażeń, Zwierzchnik Państwa jest symbolem ciągłości, nie wzruszonej zachowawczości wolnego bytu narodowego; wśród przemijających rządów, kursów i przywódców politycznych skupia w swem ręku władzę superarbitra, rozstrzygającego ostatecznie spory między poszczególnymi organami, przedstawiciela pracy twórczej całego narodu, który się Doń odnosi z pełną naglejszą zaufania.

Zwierzchnik Państwa w budującej swą mocarstwową potęgę Polsce nie może mieć tylko przywileju najwyższych dostojenstw formalnych. Świadomość tego istotnego w problemie ustrojowym postulatu wypiera coraz triumfalej wczorajszymi poglądami zwolenników papierowo-reprezentacyjnej roli Głowy Państwa i kolegiatnej odpowiedzialności za losy Państwa. Zwierzchnik Państwa musi mieć taką dostateczną swobodę władzy faktycznej, prawnie zagwarantowanej, iżby władny był mocą swą indywidualnej, parlamentarnie nieodpowiedzialnej decyzji twórczo i swobodnie rozstrzygać o zasadniczych kierunkach rzeczowego rozwoju Państwa ku potędze, iżby władny był mocą takiej decyzji niedopuszczać i likwidować wszelkie, skądkolwiekby pochodziły zakusy z rozwojem tym sprzeczne lub dla niego szkodliwe.

Ten zasadniczego znaczenia dla przyszłości odrodzonej Polski postulat stał się wolą powszechną właśnie za prezydentury Ignacego Mościckiego. Geneza istotnych, rzetelnych dążeń do zorganizowania w Polsce silnej władzy rządzącej — związana będzie w historii nierozdzielnie i raz na zawsze z Jego Imieniem.

I ten fakt kierujący również sprawą, że w dniu dzisiejszym Prezydent Rzeczypospolitej znajduje wdzięczną myśl i serce Narodu, skupione około Swojej Osoby.

Sprzeczne pogłoski o zamachu stanu w Kownie. Kto aresztowany: Plechawitius, czy Woldemaras?

Ryga, 31 stycznia. (PAT.) Z poinformowanego źródła kowieńskiego donoszą: Oddawna nie było już tajemnicą, że między Smetoną a Woldemarąsem istnieją poważne różnice zdań. W związku z dymisją Plechawiciusa kursują w Kownie pogłoski, że w ostatnich dniach przygotowywany był przewrót, celem obalenia Woldemarasa. Gubernator Kłajpedy Merkis, który niedawno bawił w Kownie starał się skłonić prezydenta Smetonę do usunięcia Woldemarasa. Do planu tego przyłączył się również Plechawicius, Woldemaras do wiedziawszy się o tem zmusił Plechawiciusa do ustąpienia.

Wilno, 31 stycznia. (PAT.) Rozeszły się tu pogłoski, jakoby wczoraj o godzinie 4 popoł. pułkownik Plechawicius na czele grupy, złożonej z 23 oficerów wkroczył do prezydium Rady ministrów w Kownie i starał się nakłonić Woldemarasa do podania się do dymisji. Rezultatem tego kroku miało być aresztowanie Plechawiciusa i towarzyszących mu oficerów.

Ryga, 31 stycznia. (PAT.) Z Kowna donoszą: Krają tam uporyczywe pogłoski, że Plechawicius nie ma bynajmniej

zamiaru poddania się rozporządzeniu rządu o jego zwolnieniu ze stanowiska szefa sztabu generalnego.

Londyn, 31 stycznia. (PAT.) Według doniesień „Daily Mail” z Kowna, Woldemaras miał wpaść na trop spisku, wymierzonego przeciwko jego rządowi. Z tego też powodu zarządził on natychmiastowe aresztowanie Plechawiciusa oraz kilku wyższych oficerów. Według dalszych informacji tego pisma, w spisek ma być wmieszany, również prezydent republiki Smetona. Sadzą, że Smetoną będzie zmuszony do ustąpienia.

Warszawa, 31 stycznia. (zo) W Wilnie rozeszły się pogłoski, że zamach stanu w Kownie zakończył się aresztowaniem Woldemarasa.

Gdańsk, 31 stycznia. (PAT.) „Baltische Presse” donosi z Królewca: Z nad granicy niemiecko-litewskiej nadchodzą wiadomości, według których pułkownik Plechawitius przygotował we wszystkich garnizonach litewskich przewrót wojskowy. Rewolucja ta miała być wykonana w nocy z 7 na 8 lutego i miała być przeprowadzona w ten sposób, jak zamach stanu w dniu 17 grudnia 1926.

kiedyto Plechawitius zmusił ówczesnego prezydenta republiki Griniusą do ustąpienia. Plechawitius zamierzał w razie udania się przewrotu powierzyć stanowisko premiera w miejsce Waldemara b. ministrowi oświaty Bystrasowi, członkowi partii chrześcijańsko-demokratycznej, albo też b. premierowi Gaiwanuskasowi. W ostatnich dniach Plechawitius odbył w związku z tem pertraktacje z pewnymi opozycjonistami a mianowicie z przedstawicielami chrześcijańskiej demokracji, socjalnymi ludowcami i socjaldemokratami. Woldemaras poinformowany o tych zabiegach przez swoich szpiegów, udzielił w ostatniej chwili dymisji Plechawitiusowi. Wedle dalszych pogłosek wartaj panuje nastroj niechętny Woldemarasowi. Arma ma się oświadczać za Plechawitiusem. Dotyczy to w szczególności garnizonu kłajpedzkiego.

Berlin, 31 stycznia. (PAT.) Według doniesień z Madrytu Dyrekcja generalna służby bezpieczeństwa wydała w sprawie aresztowania Josego Sanchez Guerra następujący komunikat:

Dziś w południe aresztowany został J. S. Guerra. Przybył on w towarzystwie syna swego Rafaela we wtorek o godzinie 22 na parowcu „Oksala” z portu francuskiego Vindres do Walencji i udał się na ląd pod fałszywym nazwiskiem. Został on aresztowany w chwili, gdy próbował skłonić pewną część garnizonu do przyłączenia się do niedołażego zamachu stanu.

Berlin, 31 stycznia. (AW). Korespondent „Berliner Tageblattu” donosi z Kowna, że następcą złożonego z urzędu Plechawiciusa na stanowisku szefa sztabu litewskiego będzie pułk. Kubilius, który pełnił już uprzednio te funkcje.

Warszawa, 31-go stycznia. (AW). „Przegląd Wiecz.” donosi z Kowna, że w szeregu garnizonów litewskich — według nadchodzących w dalszym ciągu wiadomości — organizują się oficerowie celem zbrojnego wystąpienia przeciwko rządowi Woldemarasa. Oficerowie ci domagała się podobno usunięcia od władzy zarówno Woldemarasa jak Smetony i wydalenia ich z Litwy.

Warszawa, 31-go stycznia. (AW). „Przegląd Wiecz.” w artykule p. t.: „Chwieja się podstawy dyktatury Woldemarasa”, omawia obecną sytuację na Litwie, przyczem podkreśla, że każda zmiana rządu może być raczej pomyślna dla rozwoju dalszych stosunków polsko-litewskich.

Kowno, 31 stycznia. (PAT.) Agencja Elta zaprzecza stanowczo wiadomościom rozpowszechnianym zagranicą o spisku, który jakoby powstał na Litwie przeciwko Woldemarasowi i w którym miał być zamieszany pułkownik Plechawitius, szef sztabu generalnego. Agencja stwierdza, że pułkownik Plechawitius poważnie chory podał się do dymisji i że dymisja jego z tego względu została przyjęta.

20.000 żołnierzy Reichswehry w przemyśle śląskim.

Bytom, 31 stycznia. (AW). Związek pracodawców na Górnym Śląsku niemieckim rozesłał do wszystkich zakładów przemysłowych okólnik, znaczący, że w r. 1929 zwolnionych będzie około 20 tys. żołnierzy Reichswehry. Część tych żołnierzy należy

ulożować w przemyśle górnośląskim, gdyż minister Reichswehry uzależnił przydział dostaw dla przemysłu górnośląskiego od przyjęcia wysłużonych żołnierzy Reichswehry do pracy w zakładach przemysłowych

„Bezczelność nieznana dotąd w historii państw”.

Berlin, 31 stycznia. (PAT). „Berl. Tageblatt” podaje sensacyjne oświadczenie premiera bawarskiego Helda, ministra finansów Schmelzla i ministra sprawiedliwości Gurtnera, złożone na poufnej konferencji prasowej przedstawicielom bawarskich dzienników prorządowych o stosunku Bawarii do Prus. Oświadczenie zawiera ostre oskarżenie skierowane przeciwko rządowi pruskiemu.

Premier Held omawiając stanowisko Prus wobec roszczeń Bawarii w sprawie przydziału dochodów z podatku od piwa oraz w sprawie innych żądań odszkodowawczych rządu bawarskiego oskarżał Prusy, że sabotują wykonanie traktatów państwowych, wysuwając ze swej strony żądanie odszkodowania w wysokości 35 miliarda marek z tytułu odcięcia od Prus pewnych terytoriów.

W czasie narad berlińskich premier pruski stał na czele akcji skierowanej

przeciwko innym krajom związkowym, uzurpując sobie prawo dyktatora i opiekuna całej Rzeszy. Rząd pruski wszelkimi sposobami starał się brutalnie i bezwzględnie o utrzymanie prymatu Prus nad krajami związkowymi. Nie możemy — oświadczył premier Held pracować nadal w ten sposób. Naszym wrogiem są Prusy. Minister Schmelzel popierając wywody premiera Helda, nazwał stanowisko Prus bezczelnością nieznana dotąd w historii państw. Ogłoszenie tych oświadczeń uważane jest — jak donosi „Berl. Tageblatt” w kolach rządowych bawarskich za naruszenie zaufania i prawdopodobnie pociągnie za sobą dalsze konsekwencje.

Topiera, przemysł rodzinny
A dasa pracę bezrobotnym.

Z DNIA.

PREMIER BARTEL WYJECHAŁ DO ZAKOPANEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 stycznia. (zo). Dnia 31 wieczorem prezes Rady Ministrów p. Bartel wyjechał do Zakopanego celem złożenia życzeń p. Prezydentowi w dniu imienin, które przypadała w dniu 1 lutego. Jednocześnie p. Premier poinformuje p. Prezydenta o ostatnich wydarzeniach na terenie życia politycznego.

KONFLIKT W POZNAŃSKIEJ KASIE CHORYCH ZAKOŃCZONY.

Poznań, 31 stycznia. (PAT). Dzienniki donoszą, że kilkudniowy zatarg między Związkiem Kas Chorych w Wielkopolsce i na Pomorzu a Związkiem lekarzy zakończył się wczoraj osiągnięciem porozumienia między obu stronomi, dzięki czemu od dnia dzisiejszego wszyscy lekarze kasowi leczą członków Kasy Chorych bez pobierania od nich honorariów. W najbliższym czasie należy się spodziewać podpisania przez obie strony umowy zbiorowej.

NOWELIZACJA USTAWY O SŁUŻBIE CYWILNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 stycznia. (G). Rada Ministrów opracowała i rozesała do ministerstw celem uzgodnienia projekt ustawy, nowelizującej dotychczasowe przepisy o służbie cywilnej. Projekt przewiduje, że urzędnik państwowy, który w ciągu pięciu lat jest w służbie i wykazuje kwalifikacje staje się automatycznie stabilizowanym. Urzędnicy, co do których komisja kwalifikacyjna stwierdziła w trzech wypadkach brak kwalifikacji mogą być pozbawieni posady rządowej.

WYMÓWIONE KONCESJE MIN. SKARBU NIE BĘDĄ PROLONGOWANE.

Kraków, 31 stycznia. „Piast” donosi, iż według zapewnień dyrektora Departamentu w Min. Skarbu p. Krahelskiego, wymówione koncesje w liczbie 1.000 nie zostaną stanowczo prolongowane i że z dniem 1 lipca 1929 kończy się termin likwidacji przedsiębiorstw prowadzonych przez koncesjonariuszy dotychczasowych.

RYBOŁÓSTWO POLSKIE PONIOSŁO CIĘŻKIE STRATY.

Warszawa, 31 stycznia. (AW). Ze względu na ciężkie straty jakie ponieśli rybacy z powodu wyjątkowo ostrej zimy Min. Przem. i H. wyasygnowało 10 tys. zł. na doraźną pomoc dla polskich rybaków morskich.

Gdynia, 31 stycznia. (AW). Z całego wybrzeża nadchodzą tu niepokojące wiadomości o klęskach, jakie wskutek długotrwałej śnieżycy ponieśli rybacy polscy. Lody idące po Bałtyku ścinały i niszczyły wędy. Reszty zniszczenia dokonują foki, które zżerają schwymane na wędy łososi. Obecnie zachodzi potrzeba codziennego oczyszczania morza z lodów. Morski urząd rybacki zgodził się pokrywać trzy piąte kosztów oczyszczania morza z lodów. Dwie piąte tej sumy muszą pokryć rybacy.

100 LAT MALARSTWA POLSKIEGO.

Kraków, 31 stycznia. (AW). Przygotowuje się tutaj wystawa 100 lat malarstwa polskiego. Otwarcie wystawy nastąpi w marcu w Pałacu Sztuki. Na wystawie tej znajdzie się cały szereg niewystawianych dotąd arcydzieł, jak „Car Iwan Groźny” Matejki, „Wojna Kokosza” Rodakowskiego, dzieła Grottgera, Chelmońskiego, Michałowskiego, Orłowskiego i innych.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

DARMO!

O ile się okaże niedobra daemy naszą

BATERJĘ ANOLOWĄ

Ceny loco Lwów:

Voit	60	90	100	120
Cena	Zł. 9.50	Zł. 13.—	Zł. 14.50	Zł. 17.—

w składach Baterji firmy **M. KANNER, Lwów**

Legionów 27

tel. Nr. 69-13

Kazimierzowska 12.

tel. Nr. 50-73.

Do Każdej sztuki pisemna gwarancja. 1087

„MARYSIENKA”

Dzisiaj potężna PREMIERA!

„COLOSSEUM”

Najwspanialsze arcydzieło filmowe twórczości polskiej, osnute na tle powieści Józefa Opatowskiego „W LASACH POLSKICH”. — Monumentalny dramat z nieśmiertelnymi uniwersalnymi bohaterami walki powstańczej o Wolność i Niepodległość Ojczyzny. Krwawe olary Żydów pod dowództwem B. R. Joselewi za w obronę Pragi przeciw armji SUWOROWA. Dzieje dwa u rabina cadyka z Kocka. Początek codziennie o godzinie 3-ciej



Prawdziwe piękno, sztuka, artyzm, mistrzowska reżyseria i fenomenalna gra

LILIANY GISHz całym zespołem arystów zachwy-
cić musi każdego w dramacie p. t.**„WICHER”**

Oświadczenie Chamberlaina w sprawie Afganistanu.

Habibullah przygotowuje się do ucieczki aeroplanem.

Londyn, 31 stycznia. (AW). Chamberlain oświadczył ostatnio w Izbie gmin, że rząd angielski nie ma zamiaru mieszać się do wewnętrznych spraw królestwa afgańskiego, pragnie jedynie, by w państwie tem powstał rząd neutralny. Takiemu rządowi gotowa jest Anglja udzielić pomocy przy budowie silnego państwa.

Warszawa, 31 stycznia. (G). Z Londynu donoszą: Kraża tu pogłoski, że Habibullah ma zamiar skorzystać z angielskiego samolotu wojskowego i uciec do Indji. Narazie potwierdzenia tej wiadomości nie ma. Jeden z angielskich samolotów wojskowych wysłany z Tes-

sewaru do Kabulu zmuszony był wczoraj się drogi na terytorjum afgańskim lądować. Odtąd wszelki ślad po nim zaginął.

Londyn, 31 stycznia. (AW). Według nadeszłych tu ostatnio wiadomości z Afganistanu, Habibullah jest rzekomo zupełnie osaczony przez oddziały wojsk Amanullaha. Spodziewają się tu, że Amanullah w najbliższym czasie wróci w triumfie do Kabulu.

Wiedeń, 31 stycznia. (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą z Moskwy: Poselstwo afgańskie komunikuje, iż wojska Habibullahi zostały osaczone

OLBRZYMI POŻAR W BERLINIE.

Berlin, 31 stycznia. Wczoraj wybuchł tu pożar w domu towarowym Hermana Titza, przy ul. Szosowej. Cały dom Titza spłonął doszczętnie. Pożar przybrał tak wielkie rozmiary, że wskutek gorąca strażacy nie mogli się zbliżyć do płonącego domu a drabiny okute żelazem wyginały się od gorąca. Akcje ratunkowa w pewnym momencie utrudniał pochód demonstracyjny komunistów maszerujących z czerwonym szlondarem przez ulicę, na której panował pożar. Uczestnicy stawili opór urzędnikom policyjnym, którzy pochodu nie chcieli przepuścić obok pożaru. 12 oddziałów straży pożarnej czynnych było przez całą noc. Straty wyniosła kilka milionów marek.

Berlin, 31 stycznia. (AW). W związku z pożarem, który strawił wielki dom towarowy Hermana Titza w Berlinie dzisiejszej nocy, zostało ustalone, że szkoda wynosi 3 miliony marek. Przyczyną pożaru było krótkie splecie. Pożar trwał 9 godzin.

==

Sensacyjne aresztowania w Hiszpanji

Paryż, 31 stycznia. (PAT). Le Jour nał podaje z San Sebastian, że zaprowadzono tam bardzo ostrą cenzurę. Granice są bacznie strzeżone. Inicjatorami spisku mają być jak podaje dziennik Aleksander Laroux oraz Feliks Ganboa. Alba, przebywający we Francji. Ruchem powstańczym miał kierować b. minister wojny Aguilera, który podobno został aresztowany.

Madryt 31 stycznia. (PAT). W Ciudad Real ustanowiono sąd wojenny. W mieście panuje całkowity porządek.

Warszawa, 31 stycznia. (G). Z Madrytu donoszą: General Orgaz kazał aresztować w Ciudad Real wszystkich oficerów zbuntowanego pułku artylerji. Żołnierze mają być surowo ukarani. Trzech oficerów, z których jeden uciekł, skazano na śmierć; król ma po-

dobno wyrok ten zatwierdzić. W całej Hiszpanji zaprowadzono ostrą cenzurę. Granice są pilnie strzeżone, paszporty starannie sprawdzane. Urzędy telegraficzne przyjmują depesze prywatne z wielkimi trudnościami.

Prasa paryska podaje, że sytuacja w Hiszpanji nie przedstawia się tak dobrze, jak przedstawiają komunikaty rządowe. Podobno jeszcze kilka pułków grozi buntem.

Wiedeń, 31 stycznia. (AW). Pisma tutejsze przynoszą z Madrytu wiadomości o zupełnym stłumieniu puczu wojskowego w Hiszpanji. Powodem rebelji wojskowej było niezadowolenie wywołane dekretem w sprawie awansów w marynarce i artylerji. W dniu dzisiejszym w całej Hiszpanji zapanał zupełny spokój.

==

Trocki wyjeżdża do Turcji.

Berlin, 31 stycznia. (PAT). Agencja Telegraphen Union donosi z Moskwy via Kowno, że Trocki odjechał z Moskwy wśród nadzwyczajnych środków ostrożności. Trocki miał otrzymać od ambasady tureckiej w Moskwie wizę wjazdową do Turcji na 6 miesięcy. Rząd turecki miał na prośbę Moskwy przyrzec otoczeniu Trockiego specjalną opiekę policyjną ze względu na grożące mu zamachy ze strony emigrantów. Trocki nie ma zamiaru jakoby zatrzymać się na dłuższy czas w Turcji, lecz chce bezpośrednio stamtąd udać się do Niemiec, gdzie ma jakoby zamiar osiedlić się w pobliżu Berlina.

W tej samej depeszy Telegr. Union donosi, że rząd Rzeszy nie będzie stawiał żadnych trudności w sprawie przyjazdu Trockiego do Niemiec, jeżeli zachowa się on w Niemczech jako zwykły cudzoziemiec i przestrzegać będzie obowiązujących praw. Jednocześnie Tel. Union podała notatkę, pochodzącą z kół urzędowych, oświadczającą, że rząd Rzeszy bynajmniej nie zajmował się jeszcze sprawą ewentualnego pozwolenia na przyjazd Trockiego i że niewiadomo, jak w razie zgłoszenia się Trockiego z prośbą o wjazd rząd Rzeszy się zachowa.

Warszawa, 31 stycznia. (G). Dono-

szą z Moskwy: Sekretarz generalny sowieckiej partji komunistycznej Stalin wygłosił wielką mowę polityczną na zebraniu działnicowym komunistów w Moskwie. Usprawiedliwiając aresztowania zwolenników Trockiego, Stalin oświadczył, iż GPU posiada pewne dowody o przygotowanych przez trockistów zamachach terrorystycznych na życie wybitnych osobistości sowieckich.

Warszawa, 31 stycznia. (AW). „Przeгляд Wiecz.” donosi, że w czerwonej armii utwożyły się dwie potężne grupy wzajemnie się wrogujące. Na czele jednej stoi komisarz Woroszyłow i gen. Budienny, na czele drugiej przywódca polityczni armji czerwonej Bubnow i Unslicht. Bubnow i Unslicht oświadczają się za energiczniejszą akcją rządu przy pomocy wojska przeciwko włościanom, podczas gdy Budienny i Woroszyłow przygotowują sobie wierną podstawę właśnie z włościan, jako fundament swych operacji.

Warszawa, 31 stycznia. (AW). „Kurier Poranny” informuje z Moskwy, że rozprężenie w armji sowieckiej zatacza szerokie kręgi. Polityczna kontrola komisarzy czerwonej armji spowodowała potajemnie aresztowanie dalszych 36 oficerów b. armji carskiej w Pskowie, Mińsku, Rostowie, Tule, Moskwie i Petersburgu. Kłopoty rządu sowieckiego wzrosły, gdyż okazało się, że w niektórych częściach Sowietów włościanie wogóle nie dokonują zasiewów jesiennych i w wielu częściach Rosji europejskiej nie dostarczono rolnikom nasion na wiosnę, ani maszyn na uprawę roli. Sprawdzone z zagranicy maszyny rolnicze gdzieś zniknęły w drodze.

==

2
lutego

REPREZENTACYJNY BAL PRASY

2
lutego

Sejm zakończył ogólną dyskusję nad budżetem.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 stycznia. (zo). Trwająca przez półtora dnia dyskusja ogólna nad budżetem, miała te zalety, że była mniej przewlekła niż w latach ubiegłych, na co wpłynął prawdopodobnie apel marszałka sejmu, wygłoszony do posłów na wstępie dyskusji. Poza tym dyskusja ta poza nielicznymi wyjątkami nie przyniosła nic ciekawego. Ta sama demagogia zwłaszcza stronnictw lewicowych, te same zarzuty. Poza tym w dyskusji przebiegała się wprost dziwna niemoc. Za wyjątkiem bezpartyjnego bloku i frakcji rewolucyjnej wszystkie stronnictwa wygłaszały mowy skrajnie rewolucyjne, a nie robiące żadnego wrażenia. Wiadomo bowiem, że szczególnie lewica nie zdobędzie się na zgłoszenie wotum nieufności dla rządu ani też nie zdecyduje się na ustąpienie ze swego stanowiska chociaż zdał sobie sprawę ze swej niemocy.

Dzisiejszy dzień przyniósł zwykle żale Niemców, Ukraińców i Żydów. Szczególnie ci ostatni kładli nacisk na sprawy podatkowe.

Posel Dąbski w imieniu Stronnictwa Chłopskiego oświadczył z emfazą, że nie pójdzie w tym roku na żadne ustępstwa i będzie głosował przeciw budżetowi. Poza tym oświadczył, z odcieniem groźby, że wszelki zamach stanu będzie odparty.

W czasie przemówienia przedstawiciela frakcji rewolucyjnej posła Szczygińskiego „Na Boku” miały miejsce słowne utarczki między socjalistami a tak zwanymi frakcjami. Posel Szczygiński atakował socjalistów zarzucając im, że nie potrafią utworzyć własnego rządu a stale atakują każdego, a gdy nadejdzie możliwość obalenia obecnego stanu rzeczy, to wówczas wszyscy uciekają do bufetu sejmowego.

W piątek przystępuje już sejm do dyskusji szczegółowej. Na pierwszym miejscu idą budżet Prezydenta Rzeczypospolitej, sejm i senat i prezydent Rady Ministrów.

==

Warszawa, 31 stycznia. (PAT.) Sprawozdanie z 42-go posiedzenia Sejmu.

W dalszym ciągu debaty nad preli-minarzem budżetowym, pierwszy zabral głos poseł Spitzer (Koło niemieckie).

STANOWISKO NIEMCÓW.

Mówca zapowiada głosowanie za poprawkami zmierzającym do oszczędności w ministerstwie spraw wewnętrznych. Poruszając kwestie podatkowe, żali się mówca na obciążenie ludności podatkami. Domaga się lepszego uposażenia dla sędziów, w końcu zaznacza, że całość polityki Rządu nie zadowala klubu mówcy. Do obecnego systemu klub mówcy nie ma zaufania i głosować będzie przeciwko budżetowi.

P. CHADZYŃSKI (NPR.) NIE MA ZAUFANIA DO MIN. SPRAW WEWN.

Posel Chadzyński (NPR.) oświadcza, że klub jego zajmuje stanowisko ściśle rzeczowe do budżetu, co jednak nie wyklucza krytycznego stosunku do całości polityki Rządu. Zarzuca dalej mówca administracji, że wkroczyła jakoby w stosunki polityczne i przyczynia się do rzekomego rozbiłania stronnictw. Wobec tego klub mówcy nie może mieć zaufania do kierownictwa administracji politycznej, czego dał dowód przy głosowaniu nad skreśleniem funduszu dyspozycyjnego dla ministra spraw wewnętrznych.

PAN JAN DĄBSKI NASTROJONY BOJOWO.

Pos. Dąbski (Str. Chł.) wygłasza dłuższą, wybitnie opozycyjną mowę, krytykując politykę obecnego Rządu, zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i administracyjnej. Obecny system rządów uważa mówca za dyktaturę. Krytykując stosunki wewnętrzne, mówca dopatruje się niezadowolenia w społeczeństwie z obecnego systemu rządzenia i uważa, że stosunki te są niepożądane. W końcu mówca zarzuca rządowi brak programowości.

BIADANIA I OFERTA P. RATAJA.

Posel Rataj uważa budżet za zbyt rozdęty, do czego przyczyniła się również i komisja budżetowa. Cechą charakterystyczną, wynikającą z obecnego systemu rządzenia jest — zdaniem mówcy — rzekome anarchizowanie się społeczeństwa, czego dowodem jest wzrost przestępczości. Zjawisko zubożnienia i zanarchizowania się wynika stąd, że od dwu i pół lat nasze życie państwowe opiera się na paradoksie i faktycznie mamy dyktaturę, ale ustrój nasz przeciwstawia się dyktaturze. Mówca ostrzega przed próbami ewentualnego zamachu stanu, z drugiej strony zaś nie wyobraża sobie także powrotu do t. zw. sejmowładztwa. Jedyny sposób wyjścia z obecnej sytuacji jest — jego zdaniem — przywrócenie równowagi władzy wykonawczej i ustawodawczej. Zaznacza, że stronnictwo Piast dawało już niejednokrotnie wyraz temu, iż gotowe jest pójść w tym kierunku.

W zakończeniu swego przemówienia poseł Rataj oświadczył, że obiektywne stanowisko w stosunku do budżetu na plenum klubu Piasta uzależni od

wniesienia przez Rząd przedłożeń dotyczących przekroczeń budżetu.

PRZECIWKO BUDŻETOWI.

Posel Pałijiw (Klub Ukr.), oświadcza, że Klub ukraiński głosować będzie przeciwko budżetowi.

OŚWIADCZENIE PRZEDSTAWICIELA CH. D.

Posel Bittner (CHD.) oświadczył, że Klub jego głosować będzie za budżetem, jako koniecznością państwową, ale zarazem starać się będzie o przeprowadzenie w nim oszczędności.

FRACJA REWOLUCYJNA.

Posel Szczypiński (fr. rew.) zarzuca opozycji, że w zapędzie przeciwko Rządowi nie umie się hamować względami konieczności.

ŻYDOWSKIE WARUNKI.

Posel Grynbau (Koło Żyd.) oświadcza, że stosunek jego klubu do budżetu uzależniony jest od obciążenia podatkowego Żydów i od świadczeń Państwa na rzecz ludności żydowskiej. Następnie mówca dowodzi rzekomego upośledzenia Żydów w Polsce.

MNIEJSZOŚCI.

Posel Wołyniec (Klub Białoruski) oraz poseł Wahnicki (Selrob lewica) oświadcza, że przeciwko budżetowi. Również przeciw budżetowi przemawiał poseł Stefaniw (Ukr. soci. radykal).

Posel Jeremioz (Klub Białoruski) wypowiada się przeciw budżetowi.

Na tem dyskusję generalna wyczerpano.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 10 rano.

PALACE

Wielki dramat miłości w 14 aktach.

W głównych rolach ulubieńcy publiczności

SERCE NIE SŁUGA

BILLIE DOVE i LLOYD HUGHES

bieli — szampan — czardasz.

Z powodu większych kosztów pozyskania tego filmu ceny nieco podwyższone. Zniżki w cenie podwyższonej ważne. Dla otrzymania artystycznej całości tego filmu poleca się przybywanie na początki seansów w dni powszednie o godz. 4-tej, 5:45, 7:35, 9:35, w soboty i niedz. o godz. 3-ciej, 4:35, 6:10, 7:40, 9:35.

Rokowania o założenie Polskiego Banku Centralnego.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 stycznia. Dowiadujemy się, że w Ameryce dobiega końca prace nad projektem statutu dla polskiego Banku Centralnego, który emitować ma obligacje długoterminowego kredytu dla rolnictwa. Delegacja konsorcjum banków, które udzieliło Polsce pożyczki stabilizacyjnej przedłożyło Rządowi polskiemu własny projekt statutu takiego Banku. Do pro-

jektu amerykańskiego zgłoszono szereg poprawek ze strony polskiej.

Prace nad statutem będą już ukończone w przyszłym miesiącu, poczem jest oczekiwany przyjazd kapitalistów amerykańskich do Warszawy celem ewentualnego zakończenia wykładów i powołania do życia Banku Centralnego.

P. Devey o sytuacji gospodarczej Polski.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 stycznia. (G). „Kurjer Czerwony” donosi z Nowego Jorku, że bawiący tam doradca finansowy Rządu polskiego p. Dewey złożył oświadczenie o finansowym i gospodarczym położeniu Polski. Powiedział on między innymi: Polska potrzebuje jeszcze dalszych kredytów, aby swe gospodarstwo podnieść do najwyższej zdolności produkcyjnej, co też wkrótce nastąpi.

Kredyt polski wzmacnia się ustawicznie, życie gospodarcze zyskuje zaś silne podstawy. Naród polski może obecnie bez jakiegokolwiek szkody przetrzymać ujemny bilans handlowy. Pan Dewey twierdzi, że wkrótce należy się spodziewać podjęcia normalnych stosunków między Polską a Rosją. To samo w niedalekiej przyszłości nastąpi w stosunkach polsko-niemieckich.

ROKOWANIA O REKONSTRUKCJE RZĄDU RZESZY.

Berlin, 31 stycznia. (PAT.) Kanclerz Mueller prowadził wczoraj dalsze narady z przywódcami frakcji w sprawie rekonstrukcji gabinetu. Dłuższa rozmowę odbył on z ministrem centrowym w gabinecie v. Gerardem. Po tej naradzie odbędzie się posiedzenie zarządu frakcji centrowej Reichstagu. „Deutsche Allg. Ztg.” pisze, że minister Gerard w swojej rozmowie z kanclerzem z naciskiem przedstawił żądanie centrum co do bezwzględnego przeprowadzenia rekonstrukcji gabinetu i uwzględnienia przy niej żądań centrowych. Kanclerz miał uznać w zasadzie żądanie centrum za słuszne, jednakże miał równocześnie prosić ministra Gerarda o odroczenie tej sprawy aż do załatwienia sprawy rekonstrukcji rządu pruskiego.

Berlin, 31 stycznia. (PAT.) Kanclerz Mueller prowadził dziś w dalszym ciągu pertraktacje w sprawie rekonstrukcji gabinetu. Dzisiejsze dzienniki południowe przyniosły wiadomość, że centrum swoje żądania co do uzyskania natychmiast trzech miejsc w gabinecie stawia w sposób ultimatywny. B. Z. a. M. donosi, że przedstawiciel frakcji centrowej w rządzie minister Gerard zapowiedział kanclerzowi demarche polityczne swego stronnictwa, które ma zażądać jakobych szybkiej i jasnej odpowiedzi, czy rekonstrukcja gabinetu mogłaby być przeprowadzona w najbliższym czasie. Dopiero wieczorne dzienniki łagodzą te pogłoski stwierdzając, że centrum nie zamierza bynajmniej na razie grozić wycofaniem ministra Gerarda z gabinetu w razie nie- dość szybkiego wyjaśnienia sprawy.

AMERYKA WOBEC PROBLEMU REPARACYJNEGO.

Berlin, 31 stycznia. (PAT.) „Berl. Tageblatt” donosi z Waszyngtonu, że rzeczoznawcy amerykańscy Morgan i Owen Yung odbyli wczoraj z prezydentem Coolidgem dwugodzinna konferencję w sprawach reparacyjnych. Dziennik uważa to za nowy dowód intensywnego interesowania się Ameryki sprawą konferencji rzeczoznawców. Morgan i Yung mają odjechać jutro do Paryża. Towarzyszy im cały sztab współ pracowników, którzy w ostatnim czasie przeprowadzili intensywne przygotowania. Prasa amerykańska inspirowana z kół oficjalnych podkreśla przy tej okazji — jak donosi „Berl. Tageblatt” — że stanowisko obecnego rządu Stanów Zjednoczonych w kwestii reparacji nie uległo żadnej zmianie. Rząd amerykański, celem uniknięcia wszelkich pozorów oficjalnego zainteresowania się sprawami konferencji zrzekł się zakładania sprzeciwu przeciwko powierzeniu przewodnictwa komisji Morganowi lub Yungowi. Oświadczenia półoficjalne mają podkreślać w tej sprawie, że wybór przewodniczącego jest kwestią wewnętrzną komisji rzeczoznawców a nie dotyczy on wcale rządu amerykańskiego.

ROKOWANIA RUMUŃSKO-WĘGERSKIE NA DOBREJ DRODZE.

Mediolan, 31 stycznia. (AW.) „Popolo d'Italia” donosi o korzystnym stanie rokowań między Węgrami a Rumunją w San Remo. Zdaje się, że sprawy optantów załatwi się kompromisowo, co stworzy drogę do porozumienia politycznego. Pismo włoskie podkreśla wspólność interesów rumuńsko-węgiersko-polskich w stosunku do Rosji.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Przegląd prasy.

TROSKI ŻYDÓW.

„Chwila“ zapewnia, że „prawdziwa“ korzystna dla żydów.

ewolucja nie leży w organizacji państwa na zasadzie korporacyjnej, tylko w ustroju demokratyczno-parlamentarnym, który ma na celu wynalezienie między rozbieżnymi interesami — właśnie takiej linii środkowej, która z tezy i antytezy interesów stara się wyłonić jakąś syntezę.

A zresztą propagator idei państwa syndykalnego, prof. Jaworski, który jest zarazem teoretykiem ustroju korporacyjnego, uznaje, że syndykalizm nowoczesny musi być tylko syndykalizmem przemysłowym, ale nie rolniczym. Jeśli do tego dodamy oświadczenie min. Staniewicza, który przed kilku dniami oświadczył w Poznaniu, że rolnictwo jest tą dziedziną gospodarki, której nigdy zetatyzować nie można, a twierdzenie organu p. ministra Moraczewskiego, że i on przyznaje, że w upaństwowionem życiu gospodarczym polskiem żydzi nie będą mogli znaleźć dla siebie miejsca, to mamy pełny obraz tego, co nas czeka w państwie syndykalnem, opartem na syndykalizmie przemysłowym, więc i handlowym. Dlatego ważną rolę odgrywa w tym dziele żydzi, natomiast rolnictwo zostawia się nieetatyzowane, bo znikomy tylko procent w rolnictwie stanowią żydzi.

I mimo zwalczania programowości ze strony mówcy „Jedynki“ w sejmie, mimo nazwania przez niego programów poezją fikcji, widzimy, że i przeciwnicy programów mają jasny program, wiedzą, do czego dążą.

DYSKUSJA Z „LEWIATANEM“.

„Epoka“ polemizuje z artykułem p. Wierzbickiego, lidera liberalizmu gospodarczego.

„Epoka“ pisze:

Z tymi kredytami, to wogóle jest jakieś nieporozumienie. P. Wierzbicki tłumaczy, że na całym świecie państwo pomaga przedsiębiorstwom prywatnym, zwłaszcza popiera ich działalność eksportową (inne formy pomocy p. W. nie znajduje) i w tej formie uznaje interwencjonizm za słuszy. Natomiast gdy państwo — wierzyciel chce skontrolować przemysł — dłużnika, p. W. widzi w tem „ilukta wschodu“ i strasz — zagranicą. Zapomina przytem p. W., iż przemysłowiec polski żąda nie tylko kredytów, ale i najwyższych stawek celnych, komisarzy eksportowych, i t. p., co zresztą wytknął dyr. Starzyński.

Nie rozumiał p. Wierzbicki, lub ufał, że nie rozumie wielu punktów przemówienia mówców „I-ej brygady gospodarczej“. Z głębokich poglądów Jastrzębskiego, który chce zrationalizować przede wszystkim przedsiębiorstwa i urzędy państwowe, aby państwo świeciło przykładem racjonalizacji całego życia gospodarczego, p. W. wyłuskał pomysł jednolitej taksówki i podniósł go do godności całokształtu programu. Nie odparował ani nie osłabił zarzutów dyr. Starzyńskiego, że w Polsce inicjatywa prywatna jest myślą prywatną, ale realizowaną za pieniądze państwowe, nie usiłował nawet zakwestionować rażącego przykładu nieudolności organizacyjnej całego szeregu przedsiębiorstw prywatnych, które cytował dyr. Starzyński, jak nie zaprzeczył tezie gen. Góreckiego, że państwo nie może czekać, aż przemysł sam się zdoła na czynny, leżące w interesie dobra publicznego. Wszędzie i zawsze weszły p. W. chęć rządu dokuczenia, przeszkodzenia, bujneli, wspierał inicjatywę prywatną, ale zamyka oczy zarówno na to, że taki Bank Gosp. Kraj popiera przede wszystkim instytucje państwowe, samorządowe i społeczne, które istnieć muszą, a którym kapitał prywatny najwyżej chętnieby nogę podstawił, jak i na to, że wszelkie imprezy etatyzmu mają na celu wzmocnienie dochodu społecznego (port i chłodnia w Gdyni, flota, rzeźnia w Chodorowie i Debicy, planowa polityka zbożowa, i t. p.), a nie zaspokojenie ambicji kilkunastu wyższych urzędników.

„ETATYZM“ I ŻYDZI.

W „Nowym Dzienniku“ poseł Hartglas pisze:

Tak się dzieje dziwnie, że cokolwiek wprowadza etatyzm, czy to prawica, czy lewica, ofiarą padają żydzi. I nie tylko ci żydzi, którzy muszą ustąpić miejsca socjalizacji, jako pośrednicy, lecz i żydzi robotnicy.

I proces ten etatyzacji vel socjalizacji z jednej strony, a wyrzucania żydów na bruk z drugiej — trwa nadal w całej pełni, rozwija się w coraz szybszym tempie i grzebi coraz dalsze hekatombami kupców i pracowników żydowskimu.

Nie dziw tedy, że mimowoli rodzi się myśl, że nie o etatyzm i o socjalizację chodzi, tylko poprostu o odżyźnienie. Jedno że rządy endeckie i „Rozwój“ pisały to otwarcie, a obecne i „Przedświt“ wola metafor.

Dziś Kino
CASINO

Wspaniały dramat wedle słynnej sztuki Lwa Urance'a p. t.

WIERA MIRCEWA

W gł. roli Mar a Jacobin oraz Łunacz-ska — żona sow. komis. oświaty.

„GAZETA PORANNA“ JAKO ORGAN KATOLICKI.

W „Dzienniku Ludowym“ czytamy:

Lwowska „Gazeta Poranna“ machnęła sobie w Nrze z 30 stycznia br. artykuł p. t. „Walka z Kościołem — godzi w naród“.

Ostatecznie nie mamy przeciw propagowaniu katolicyzmu, przez „katolickich“ wydawców tej gazety, gdyby nie pewne zwroty, użyte w zapale szerszenia wiary i dogmatów katolickich, w tem informacyjnym piśmie kresowem.

Oto katolik z „Gazety Porannej“ pisze m. in. w ten sposób: „Wiemy wreszcie,

czem byłby proletarijat nasz, jak ślepą byłby, niszczącą siłą, gdyby mu odebrać hamulec religijny“.

Tylko tyle! A może pan katolik z katolickiego pisma z sjonistycznymi wydawcami przeholował? Przecież przyznać musi, że wśród proletariatu naszego mamy bardzo wielu ludzi, którzy, pomimo braku „hamulca religijnego“, o głowę przerastają etycznie różnych panów z takim „hamulcem“.

Czy daleko trzeba szukać?...

„Ślepą, niszczącą i zbrodniczą siłą“ w społeczeństwie są różne pismaki, piszący brednie i każący ludziom wierzyć, że przez chwilę choćby piszą tak, jak myślą, a nie jak zakłamanie i interes niekoniecznie katolickich wydawców, tego wymagają...
=□=

Obrzymi pożar doszczętnie zniszczył Korynt

Wiedeń, 31 grudnia. (PAT.) Dzienniki donoszą z Aten: Obrzymi pożar wybuchł wczoraj o godzinie 9 wieczorem w składzie drzewa w Koryncie. Drzewo to było przeznaczone na odbudowę zniszczonego w czasie ostatniego trzęsienia ziemi miasta. Słny orkan sprawił, że ogień ogarnął całe miasto, które w zupełności spłonęło. Wszystkie baraki z drzewa oraz na-

mioty ustawione dla bezdomnych, strawione zostały przez ogień. Mieszkańcy okolicznych wsi pospieszili z pomocą pogorzelcom, pomoc ta okazała się jednak bezskuteczna. Szkody wyrządzone przez pożar są olbrzymie. Jak wiadomo Korynt został niemal doszczętnie zniszczony w roku zeszłym przez trzęsienie ziemi. Obecnie ogień strawił resztki tego miasta.

Strajkowe uchwały górników.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 stycznia (zo). Dnia 30 stycznia odbyło się w Katowicach posiedzenie egzekutywy tamtejszej centrali Związków Górniczych, na którym uchwalono przystąpić do zamierzonego strajku. Z tem zastrzeżeniem, że odpowiedzialność za strajk ponosi wyłącznie „zespół pracy“. Ponadto uchwalono zorganizować płatne biuro w Katowicach oraz zwołać na dzień 2 lutego do Katowic zjazd zarządów polskich Związków Górniczych ze wszystkich trzech zagłębi węglowych.

Dnia 30 obradował również w Ka-

towicach zarząd główny zjednoczenia chrześcijańskich związków zawodowych. Na posiedzeniu tem zapadła uchwała nie solidaryzowania się z uchwałami strajkowymi a to z tego powodu, że strajk ten ma cechy akcji politycznej. Celem zajęcia stanowiska zwołuje generalny sekretariat chrześcijańskich związków zawodowych swój zjazd do Katowic na dzień 3 lutego br. Rozeszły się pogłoski, jakoby kolejarze solidaryzowali się ze strajkującymi. Pogłoski te nie odpowiadają jednak prawdzie.

Aresztowania „boryteli ukraińskich“ na Śląsku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 stycznia. (G). Dzienniki donoszą z Katowic: Władze graniczne województwa śląskiego wpadły po wielomiesięcznej obserwacji na ślad rozgatemionej szajki ukraińskiej, trudniącej się przemycaniem członków wojskowej organizacji ukraińskiej i literatury komunistycznej przez granicę polską. Przemysł odbywał się za pośrednictwem członków organizacji

bojowej i kurjerów, którym przewoźniczył Piotr Sajkiewicz student inżynierski w Pradze czeskiej. Szajka na rozmaitych dworcach Śląska cieszyńskiego nadawała przesyłki bagażowe do Małopolski Wschodniej wypełnione bibułą wywrotową. Przy szmuglu tym posługiwała się szajka legitymacjami turystycznymi klubu czeskich turystów w Pradze.

Drobiazgi.

Dnia 31 bm. minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski przyjął delegację miasta Sanoka w sprawie rozszerzenia granic tego miasta. (zo).

W okolicy Jerycha pojawiły się chmury szarańczy, które ogłodziły okolicę całkiem z roślinności. Oddziały wojskowe i ochotnicze pracują nad zniszczeniem tej plagi przy pomocy wszelkich nowoczesnych środków technicznych, jak młotacz ognia etc. Do tychczas udało się wytepić zaledwie 4-tą część tej masy. (AW.)

W Paterson zmarł w 87 roku życia jeden z najstarszych osadników polskich w Stanach Zjednoczonych Józef Zborowski. Pozostawił wdowę oraz trzech synów i córkę. Był on zamery-

kanizowany i miał za żonę Amerykankę. Zmarły był potomkiem Samuela Zborowskiego. (PAT.)

„Kurjer Czerwony“ donosi z Berlina, że niejaka Rehm w Wetzlar na Śląsku powiła 20-te z kolei dziecko. Najstarsze dziecko, córka jest zamężna i sama posiada już czworo dzieci. — Wszyscy prawie potomkowie pani Rehm żyją. (AW.)

Po kilkurazowych próbach transportach polskich wedlin na Węgry Państw. Instytut Eksportowy otrzymał szereg listów od węgierskich odbiorców wedliniarzy zapytujących o dalsze transporty. Pierwszy transport polskich wedlin był rozprzedany w ciągu 2 dni. (AW.)

POŻAR POD SACZEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 stycznia. (zo). W noc z 30 na 31 wybuchł groźny pożar na Wojowej pod Saczem własności posła Adama hr. Stadnickiego. Szkoda przekracza 100.000 zł. Przyczyna pożaru nie ustalona.

MISTRZOSTWA HOKEJOWE W BUDAPESZCIE.

Budapeszt, 31-go stycznia. (PAT.) W czwartym dniu turnieju hokejowego o mistrzostwo Europy odbył się tylko jeden match między Austrią a Węgrami, tj. tymi drużynami, które zajęły w swoich grupach drugie miejsca. — Match zakończył się zasłużonym zwycięstwem Austrii w stosunku 3:0. Austria posiadała cały czas przewagę nad przeciwnikiem.

+ Wilki. Ponieważ władze sowieckie na całej przestrzeni państwa odebrały ludności broń, nawet myśliwską, nastąpił zanik myślistwa, a co za tem idzie — rozmnożyły się zwierzęta drapieżnych. Ostatnio, z powodu silnych mrozów rozmnożyły się wilki do tego stopnia, że stada ich liczą dziś już nie na setki, lecz na tysiące sztuk. Doszło do tego, że władze sowieckie muszą wysyłać dla obrony dobytku włości skiego całe oddziały żołnierzy z karabinami maszynowymi. Wypadek taki zaszł w okolicach Władywostoku na Syberji, gdzie kilka tysięcy wilków oblegało wieś przez cztery dni. Wilki zjadły wszystko było. konie, psy i zagryzły czterech nieostrożnych włościan. Miejscowy starosta zawiadził telegraficznie pomocy wojska. Z kilkunastu karabinów maszynowych zdołano zastrzelić 127 sztuk, reszta uciekła.

Wilki przynoszą się z miejsca na miejsce z szybkością nie do wiary. Potrafią one w ciągu doby przebiec 200 km. Nie dziwnego więc, że stada zgłodniałych rabusów przeszły góry Uralskie i zrobiły najazd na Rosję europejską a stamtąd przedostała się aż do Polski. Niedawno stado wilków napadło na patro polski i pomimo wystrzałów karabinowych nacierano na żołnierzy KOP. Dopiero rakiety świetlne, użyte przez naszych żołnierzy odstraszyły rozwścieczone zwierzęta.

Onegdaj do p. wojewody wileńskiego przyszła delegacja prosić go o zarządzenie polowań na wilki w rejonie gminy Rudziszki, gdzie plaga wilków daje się we znaki bardzo poważnie. Ale jeżeli sowieci dopuszczają do powstania monarchii wilczej na swoich terenach, Polska znajdzie sposób, by się przed nią obronić. W tych dniach nadeszło do władz na kresach wie listów od Wękoopolan-myśliwych którzy proszą o urządzenie wielkich łowów na drapieżników. Jest nadzieja, że władze na kresach przyjmą ofertę

NADESLANE.

(Za te rubryki redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Przewielebnemu Księdzu Prałatowi Stanisławowi Sokolowskiemu, Księżemu kanonikowi, Dyr. Państw. Banku Rolnego JWP, Piotrowi Berdeckiemu, Zast. Dyr. PBR JW'emu Adamowi Kaczorowskiemu, Naczelnikom Wydziałów PBR, JWPP, Witoldowi Kojskiemu, Eugeniuszowi Rejniowi, Aleksandrowi Szurkowi oraz wszystkim Krewym, Przyjaciółkom, Koleżankom i Kolegom, którzy w ciężkim dla mnie okresie na żonę najlepszej Żony śp. Heleny złożyli dowody szczerego współczucia, oraz Wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu drogi mi Zwiok na miejsce wiecznego spoczynku, tą drogą składam serdeczne pozdrowienie.

I 64a Dr. Stanisław Orzychowski.

Nowa taktyka Niemiec.

Berlin, w styczniu.

W szeregu dzienników niemieckich ukazały się w ostatnich dniach artykuły, które są bardzo charakterystyczne dla tendencji, — jakie panują obecnie wśród wpływowych niemieckich kół politycznych. W związku z mającym wkrótce nastąpić otwarciem prac międzynarodowej komisji rzeczoznawców, którzy wypowiedzieć mają się ostatecznie co do sposobu uregulowania niemieckich odszkodowań wojennych, — szereg polityków niemieckich, zbliżonych do obozu Stresemanna, zastanawia się nad tem, jaką taktykę mają zastosować Niemcy wobec prac tej komisji. W szczególności rozważano jest pytanie, czy Niemcy mają lojalnie współpracować z komisją rzeczoznawców i pomagać w ostatecznym sformułowaniu wysokości odszkodowań wojennych, czy też zająć stanowisko bierne.

Przeważa zdanie, że Niemcy obrać winny tę drugą drogę, gdyby bowiem uprawiać mieli politykę czynną, musieliby ze swej strony przedłożyć pewne wnioski i te oczywiście stałyby się podstawą dla odpowiednio wyższego oszacowania żądań koalicyjnych. Propagując już obecnie wstrzymanie się od współpracy, chcą Niemcy wartość obrad rzeczoznawców silnie umniejszyć.

Takie stanowisko wpływowych czynników niemieckich jest dyktowane niewątpliwie obawą, że rzeczoznawcy, biorąc pod uwagę obecny stan rzeczy wysuną propozycje, które wysokość odszkodowań utrzymają na odpowiednim, a więc dość wysokim poziomie. I to jest główna podstawa projektowanej taktyki niemieckiej.

Z drugiej zaś strony hasła te odzwierciedlają obecne nastroje polityczne Niemiec. Od pewnego czasu coraz częściej odzywają się wśród niemieckich kół politycznych głosy, że Niemcy winny zaniechać dotychczasowej, zbyt miękkiej wobec państw koalicyjnych taktyki i przez wzmocnienie swych stosunków z Rosją sowiecką, oraz przez zbliżenie się do Stanów Zjednoczonych zaszachować państwa koalicyjne.

Turecka polityka zagraniczna.

Turecki minister spraw zagranicznych, Rużdi bej, należy niewątpliwie do najaktywniejszych polityków na całym półwyspie bałkańskim. Dzięki jego ożywionej działalności Turcja unormowała już swe stosunki z całym szeregiem państw obcych i w dalszym ciągu pracuje gorączkowo nad zacieśnianiem węzłów przyjaźni i współpracy z licznymi państwami Europy i Azji. Tak więc zawarła już Turcja pakt przyjaźni z Rosją, Persją, Afganistanem, Węgrami i Włochami. Obecnie za pośrednictwem dyplomacji włoskiej usiłuje Rużdi bej unormować stosunki

Turcji z Grecją. Niedawna podróż podsekretarza stanu we włoskiem ministerstwie spraw zagranicznych, Grandiego, do Angory i Aten świadczy wymownie o żywym zainteresowaniu, jakie sprawa zbliżenia grecko-tureckiego wywołała w Rzymie. Stosunki między Grecją a Turcją pozostawały ostatnio bardzo wiele do życzenia, spodziewać się jednak należy, że dzięki dobrej wo-

li obu zainteresowanych, co do której nie można mieć najmniejszej wątpliwości, w niedalekiej już przyszłości dojdzie do podpisania paktu przyjaźni turecko-greckiego.

Bardzo dobre stosunki łączą Turcję z Bułgarią. W roku 1925 doszedł między obu państwami do skutku pakt przyjaźni, a w roku 1928 podpisana została nadto umowa handlowo-turecko-

bułgarska. Do zacieśnienia się przyjaźni turecko-bułgarskiej przyczynia się w znacznej mierze okoliczność, że obecny prezydent Turcji, Kemal-pasza jeszcze przed wojną poznał dobrze Bułgarię, gdzie przez dłuższy czas pozostawał na stanowisku tureckiego attaché wojskowego.

==

Nacjonalizm Brzozowskiego.

(Z cyklu: Filozofia narodu pracującego i walczącego — 4.)

Poco dostosowywać rzeczywistość polską do tak trudnego ideału, jakim jest: samorządny pracownik, trudzący się w majestacie prawa syndykalistycznego? I poco żądać od masy szarych jednostek polskich, zajętych tylko zdobywaniem sobie małej sumy szczęścia rodzinnego, aby stawały się świadomymi uczestnikami i współtwórcami dziejów, miast ten przywilej zostawić garści wyższych indywidualności, wybrańców losu? Czy naprawdę trzeba ciągle chłostać polską bierność?

Na pytania te znajdziemy w filozofii Brzozowskiego jasne i dokładne odpowiedzi. Przeciwnie! On tej psychice, która czyniła z Polski naród giniący: — „Czy zastanawialiście się, co i jak czują narody ginące? Czy sądzicie że istotnie, jak w powieści Siemkiewicz, przychodzą znaki i widma ostrzegawcze? Przeciwnie. Jasność, pogoda, słodycz rozlewają się w duszach. Już nie trzeba myśleć, nie trzeba pracować”. Ten właśnie nastrój wyczuwał Brzozowski w szerokich sferach oświeconych i posiadających warstw społeczeństwa polskiego na początku XX-go wieku. Atmosfera ta dławiała kraj przez całe trzydziestolecie — stwardniała z gorczy. Zrywając z tym światem, gdzieindziej szukał Polski, jej siły, jej przyszłości. Tej „która zawsze to jedno ma oblicze — męstwa, biorącego się za bary z nieznanym losem”. — „Kto nie troszczy się o zagadnienia budowania, ten sam już idzie na budulec, na wapno i spóć”. Ale nie wie taki przedmiot człowieczy, co z niego wyrośnie!

Odsuwając się od warstw mihistorycznych, myśl polska wchodzi na arenę nowych dziejów. Rok 1905 jest pierwszym przełomem, od czasu jak zeszły w grób generacje dawnych żołnierzy polskich. Robotnik polski staje na cytaeli warszawskiej pod słupem śmierci, przychodzi na pole bitwy, na którym skonał Traugutt, szef ostatniego rządu Polski walczącej i sam, z kole, wznosi przed śmiercią okrzyk: „Niech żyje niepodległa Polska”. Z tą chwilą odwróciła się karta dziejów. Polska przestaje być Troją, a idzie ku rzymskości, jej poezja nie będzie odtąd już poezją śmierci. Powstaje zupełnie nowa tradycja polska. I ci, którzy chcą widzieć w Polsce czynnik, biorący udział w dziejach świata, do tej właśnie tradycji muszą nawracać. Myśl polska odradza się, przemika nową siłą w kontakcie z mocą budzącą się nowej rzeczywistości.

Dotychczasowym typem „ideogentycznym”, typem rozkładającego się społeczeństwa był „Polak, ściełający gniazdko na złość światu”. Przełom rewolucyjny przynosi typ nowy, rodzi się bowiem „typ Polaka, usiłującego

światem zawiadnąć, w granicach swego życia rzadzić nim”. Oto padła formuła zupełnie nowego nacjonalizmu polskiego.

Brzozowski unikał określeń, zakurkających myśl, zamykających ją na ciasnej powierzchni. Stąd w dyskusji z przeciwnikami narzucającymi jego myśli określenia, ściśnięte, odpowiada zawsze: jeżeli to jest socjalizmem, to jestem socjalistą, jeżeli poglądem narodowo-demokratycznym, to jestem narodowym demokratą, katolikiem, ożem chcecie zresztą; formuła jest obojętna, byleby nie została urońniona treść wewnętrzna myśli. „To” — filozofia Brzozowskiego bezsprzecznie nie odpowiadała poglądom, głoszonym przez ówczesną narodową-demokrację. Natomiast był to niewątpliwie nacjonalizm. Inaczej nie sposób określić dążenia, aby Polska stała się siłą samodzielną, wywierającą wpływ swój w dziejach świata, swą świadomą pracą i heroiczną walką z jarmicielami.

„Tradycje kształtują przeżycia dziejowe warstw kierowniczych” — uczył filozof. — „Pierwszem zaś przeżyciem historycznym, w którym występował u nas świadome nowoczesny, na wytwórczości i prawie wyrastającym z niej oparty człowiek” — była akcja proletariatu polskiego w rewolucji 1905 r. Z tej tradycji wyrosła nowa elita polska — wskazywał prorocznie myśliciel — elita „twardych i samowiednych twórców zbiorowego życia, założycieli kultur, od podstaw usiłujących zawiadnąć całym nowoczesnym światem”. Nie w znaczeniu geograficznym oczywiście, tylko światem nowoczesnej cywilizacji.

Na sobie samym, na własnym męstwie opierał się tej elity zawizek, robotnik — rewolucjonista. „Z narodowego ciała więzy rwał, o rozkucie duszy narodowej się dopominał”. O tę siłę oparta myśl dąży w marzeniu, aby powstał ten jedyny fakt: „wobec uciśku historii naród pracowników, siebie tylko wobec wszechświata mających, siłą tylko własną, myśl tylko własną i wolę ponad sobą, własne, wykute w głębi duszy szczerze ludzkie prawo”. Aby stała się Polska „pierwszym organizmem samorządnej pracy, ojczyzną prawdy, klasycznym krajem samorządu człowieka”. Ideałem — swobodne, rozumnie rządzące sobą życie narodowe, niezbędnem do oddychania powietrzem — niepodległość polityczna. Dla niepodległej Polski wyłaniają się tu idee kierownicze, w myśli wygnańca budzi się jej samowiedza.

Źródłem tej samowiedzy jest wprawdzie ruch klasowy, wychodzący ze sfer proletariatu polskiego (dodajmy zresztą, że na czele tego ruchu stali ludzie pochodzenia innego, reprezentujący najpiękniejszą spuściznę Polski szlacheckiej: tradycję powstania sty-

niowego). Ale idee te, rodzące się w środowisku klasowym narzucają się całemu Narodowi. I w tem właśnie przejawia się jeszcze nacjonalizm Brzozowskiego, że uznaje on siły jednoczące, kształtujące całość, a nie rozbiatające ją. „Naród zwycięski i rozwijający się tworzy wielką jedność z prądów i wysiłków, z których każdy dążył do zniesienia całkowitego kierunków rywalizujących”. Dążeniem nowoczesnej myśli jest bowiem „przekroczenie logiki indywidualnej, racjonalizmu, na rzecz życia wielkich dziejowych całości”. Ale te wzajemnie wykluczające się, separatystyczne racjonalizmy, które walczą o życie mogą zostać podniesione do godności wyższej, ponadracjonalnej prawdy „jedynie w piersi zwycięskiego narodu”. „Jesteście narodem? walczcie! Twórcie filozofię, poezję, politykę energii narodowej! A gruntem, na którym muszą się spotkać te wysiłki — to jest — „organizacja pracującej Polski wobec świata!”

„Naród zwycięski” był wizją Brzozowskiego, której w odrodzonej Polsce, w głorzi jej państwowości zawinięte jest niemniające życie. Żywa i prawdziwa jest ta wizja, wyrastająca na gruncie zrewolucjonizowanej, zmieniającej się z gruntu Europy. Słowo stało się Ciałem. — ziszcza się to co objawiło się już w myśli, co wyrażały „głosy wśród nocy” grona prekursorów nowej europejskiej cywilizacji, do których i Brzozowski należał. Trzeba nam sobie dobrze tę wizję uplastyczyć i ku niej iść. Wizją tą, kryterjum prawdy to „ciało pracującej, walczącej z tem co pozałudzkie, ludzkości, rozczłonkowanej na wyrastające ze wspólnego dna narody”. A droga do tej prawdy jest nam wytknięta: „prowadzi przez potęgowanie życia i siły Polski wśród współczesnych narodów Europy”. To właśnie głosi filozofia narodu pracującego i walczącego.

Kazimierz Zakrzewski.

Z ruchu wydawniczego.

* Kwartalnik Historyczny. Organ Polskiego Towarzystwa Historycznego pod redakcją prof. Ptasnika T. XLII (1928) zeszyt IV, str. 713—860. Zawiera obszerną rozprawę ministra Stanisława Kętrzyńskiego p. t. „Do genezy kancelarstwa Koronnego”, w której autor wyłania proces wytworzenia się tego urzędu w ciągu panowania Łokietka i Kazimierza Wielkiego. Poza tem znajdujemy szereg recenzji p. t. J. Dutkiewicza, J. Feldmana, P. Papego, Wł. Semkowicza i innych; bibliografię historii powszechnej za rok 1927 (B. Mateczyńskiego), kronikę naukową i sprawy Towarzystwa.

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj CO ? ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHOD!

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

NADEŚLANIE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

Nie mogąc inaczej odwdziżyć się naszemu Przewodniczącemu księdzu katechetce **Wojciechowi Wrólowi** za jego gościną pręcę w naszej parafii, przeżyłamy tą drogą s. rdeczne Bóg zapłać. Z prawdziwym żalem pożegnaliśmy naszego pełnego zalet duszpasterza dnia 11 stycznia 1929. r. zycząc Mu szczęścia na nowej placówce. Dziś ponawiamy nasze życzenia: Oby Bóg pomógł Ci na każdym kroku, za Twoją szlachetność, dobro i pracę.

Parafia — Oleszyca, pow. Lubaczów.

Wozy asenizacyjne KUNZ LWÓW, telefon 1—95. Króla Leszczyńskiego 41.

P. T. Prenumeratorów prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do 10-go lutego b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawa do domu wynosi **5 zł. 80 gr.**

Dalsze wiadomości z biegunu połudn.

Kierownik ekspedycji na biegun południowy, Byrd donosi dalsze szczegóły swej podróży:

„Silny wiatr dmący z biegunu, — zmiała z lodów drobny pył śnieżny i siecze twarz, tak że z trudnością posuwamy się po śliskim lodzie.

Zabraliśmy się do budowy pierwszej podstawy operacyjnej o 8 mil od brzegów zatoki.

Na dziewiczym śniegu i lodzie, gdzie nigdy dotychczas, od początku świata, nie stapała noga ludzka, ubiliśmy już drogę dla snów. Psy, walcząc bohatercko z wiatrem i pyłem śnieżnym, z całym posłuszeństwem i starannością przewożą do stacji materiały i prowizję z okrętu.

Najlepiej pracują Norwegowie. Nie ma się ich ani wiatr, ani mróz. Czują się tu, jak u siebie w domu. Staramy się, wedle możliwości, brać z nich przykład.

Nie można polegać na bussoli (aparatu trochę „dokazują”), to też obstawiliśmy całą drogę do stacji chorągiewkami koloru pomarańczowego, niby słupami kilometrowymi: trudno będzie teraz zablądzić.

Byrd zabronił wszystkim członkom ekspedycji wydalać się pojedynczo. Wszystkie podróże i wycieczki odbywają się parami. Każdy uzbrojony jest w kij alpejski i związany jest z przyjacielem sznurkiem. Konieczna to ostrożność, gdyż grubość lodu nie jest wiadoma — teraz przecież jest tu „lato” i mróz może zrobić niespodziankę — lód mógłby obsunąć się pod nogami.

Wszyscy — i ludzie i psy są zupełnie zdrowi. Czują się znakomicie.

Niedawno odkrył zatokę Byrd nazwał imieniem lotnika Benneta a przylądek leżący niedaleko — przylądkiem Johna Rogersa osobistego przyjaciela Byrda, a jednego z najlepszych lotników w Stanach Zjednoczonych. Zatoka Benneta leży na zachód od zatoki Wielorybiej. Ma dwie mile szerokości i 7 głębokości.

(Bennet i Byrd zostali przyjaciółmi w 1925 r., kiedy obaj należeli do ekspedycji Mac Millana, który zwiedził Grenlandię, Bennet pilotował aeroplanem, na którym Byrd poleciał po raz pierwszy na biegun północny, w roku 1926. W roku 1928 Bennet, lecąc na pomoc „Bremenowi”, zachorował na zapalenie płuc i umarł).

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Z TEATRU WIELKIEGO.

„Marja Stuart”.

tragedia Fryderyka Schillera, przekład Kazimierza Rychłowskiego, reżyserja Artura Kwiatkowskiego.

Premjera „Marji Stuart” odbyła się okragło przed 129-ciu laty. Grano ją po raz pierwszy w Weimarze 14 czerwca 1800 r. Ma ona zatem, nawet jak na tragedję, wiek wcale czcigodny. To jeden fakt, o którym musi się pamiętać, gdy się to dzieło wystawia. Drugim zaś jest sam typ tej tragedji. Bardziej, niż w którymkolwiek innym utworze zbliżył się w niej Schiller do francuskiej tragedji klasycznej, do teatru Corneilla i Racina. Uczynił to wbrew własnej woli i wbrew własnym teoriom, bo pisząc „Marję Stuart” myślał, że realizuje ideał artystycznej tragedji greckiej. W liście do Goethego podkreślał konieczność unikania w tragedji rzeczy przypadkowych i podrzędnych, a natomiast wydobywania „tej prawdy głębszej, w której tkwi poezja w której już Arystoteles widział wyższość poezji nad historją”. Stąd nieczem niepoohamowany idealizm „Marji Stuart”, który jeszcze w bezpośrednim przed nią napisanym „Wallensteinie” pod wpływem Shakespeare’a i Goethego o wiele silniej trzymał się zlepi, stąd ogólnikowość w kreśleniu postaci, które nie tyle są pełnymi ludźmi, ile wcieleniami pewnych koncepcji ideałowych i etycznych, stąd większa niż kiedykolwiek u tego poety retoryczność i deklamacyjność, które od początku do końca utrzymują tragedję na wyżynie wzniosłości i poetyckiego patosu. Stąd wreszcie uproszczenie akcji, idące tak daleko, że cała „Marja Stuart” wygląda jak piąty akt tragedji, któraby Schiller był napisał w okresie „Zbójców”, „Fiesca”, a nawet jeszcze „Don Carlosa”.

Z dwu wspomnianych faktów wynika, że jeśli się realizacji scenicznej „Marji Stuart” chce nadać piętno prawdziwie artystyczne, musi się kłaść na cisk jak największy na styl całości. Oczywiście styl ten może być tylko jeden, bo sam się z typu tragedji schillerowskiej wyłania: musi się zbliżać jak najbardziej do stylu klasycznego teatru francuskiego. „Marję Stuart” należy grać tak, jak się gra Corneilla i Racina. A więc koturn, rozumie się estetyczny, szlachetny patos, bezwzględny idealizm gry, skrupulatne wytyczenie wszelkich nalogów naturalistycznych, wyczelowanie dykcji, wypleszczenie walorów deklamacyjnych.

Brak tego idealistycznego i patetycznego stylu, brak wielkiego tragicznego gestu, na którym zbywało całość, był zasadniczą wadą onegdajsz-

go wznowienia „Marji Stuart” na scenie lwowskiej. Zabrakło tego naczelnego, na wysokości swego zadania stojącego kierownika, tego wytrawnego reżysera, któryby przedstawieniu nadał politykę artystyczną, któryby indywidualne wysiłki poszczególnych artystów sprowadził do wspólnego mianownika i wydobył to, co w teatrze nowoczesnym jest najważniejsze: jednolity, zharmonizowany styl gry zbiorowej. Nie mówię oczywiście wcale o tych specjalnych smaczkach i finezjach, o tych przybudówkach reżyserkich, w których wyraża się stopień uświadomienia artystycznego reżysera, jako właściwego autora danej realizacji scenicznej. Tego oczywiście w teatrze lwowskim narazie szukać nie można. W tych warunkach artystów, pozostawiając mniej więcej sobie samym, grali tak, jak każdemu podszep tywała jego intuicja, a więc w rezultacie prawie każdy grał w innym stylu. Właściwy patetyczny ton tragedji klasycznej uchwyciła tylko p. Barwińska (Elżbieta), a z innych to już chyba tylko p. Bielecki (Burleigh).

Ponieważ jednak szczęśliwym trafem „Marja Stuart” jest jedna z tych wyjątkowych tragedji, których cały ciężar dźwigają dwie kobiety, a te dwie kobiety grały dobrze, przeto brak jednolitego stylu przedstawienia raził mniej, niż w innych usiłowaniach obecnego teatru z zakresu wielkiego repertuaru i pomimo zasadniczego swego braku „Marja Stuart” miała pozycję artystyczną znacznie wyższą, niż „Irydion” i „Miłosierdzie”.

P. Barwińska w roli nieszczęśliwej królowej szkockiej dała kreację prawdziwie artystyczną i godną wysokiego uznania. Dykcja bez zarzutu, recytacja dostosowana wiernie do podniosłego tonu tragedji klasycznej i gra utrzymana w ramach wielkiego gestu, łączyły się w całość harmonijną, stylową i wysoce sugestywną. Jej Marja Stuart miała dumę i godność królowa w akcie pierwszym, w akcie drugim, w słynnej scenie spotkania z Elżbietą, zdobyła się na siłę dramatyczną o wysokim napięciu, wzruszała głęboko w akcie piątym, w niemiłej sławnej scenie pożegnania przed oświeceniem na szafot. Dobrze też zrobiła p. Barwińska, że poszła za słuszną tradycją teatralną, która wprowadziła małą korekturę tekstu Schillera w tym celu, aby ostatnia myśl Marji

przed śmiercią nie zwracała się do całego niepotrzebnie z woli autora ukochanego przez nią Leicester’a, ale do Boga. W tym celu przestawiono apostrofę do Chrystusa na sam koniec, a Marji włożono w usta słowa modlitwy: Pater noster. (Modrzejewska odmawiała w tym momencie: De profundis). Jeśli czego brakło Marji Stuart p. Barwińskiej, to stodoły i tego fascynującego wdzięku, którym pomimo swych lat 45 oczarowywała Mortimerów i Leicesterów. Ale trudno. Takie szczytowe zespoły wszystkich zalet były w tej roli dostępne tylko największym tragiczkom świata, jakiejś Ristori czy Modrzejewskiej.

P. Rasińska wydobyła z roli Elżbiety wszystkie niemal istotne cechy, które tej postaci nader Schiller (Prawdziwa Elżbieta była przedewszystkiem wielką i mądrą królową), a zwłaszcza pychę, żądę władzy i bezgraniczną hipokryzję. Hanna Kennedy p. Kwiatkiewiczowej byłaby zupełnie dobra, gdyby reżyser był nadal jej grze więcej patetyki.

Mężczyźni grali znacznie słabiej niż kobiety, gdyż nie mieli — z wyjątkiem poniekąd p. Bieleckiego — stylu w swej grze. P. Kwiatkowski pojął swą rolę naturalistycznie i konwersacyjnie. Nie miał ani trochę tragicznego patosu. Jego Mortimer byłby dobry w komedji lub w dramacie współczesnym, ale nie w tragedji klasycznej. Czujny reżyser byłby także z łatwością zastąpił odpowiednio grę p. Strzeleckiego w roli Leicester’a. Uświadomiłby go, że Leicester jest wprowadzicielem podłym tchórzem i niekczemnikiem aż do obrzydliwości, ale zarazem grand seigneur’em, magnatem i świetnym arystokratą, o którego serce walczą aż dwie stare kobiety-królowe (lat 45 contra 53). Tej granderzy brakło p. Strzeleckiemu — poza postawą — zupełnie. Był figurą z mieszczańskiego melodramatu.

Niektóre role komparsów robiły wrażenie wprost groteskowe. A tak łatwo było przy tym samym materiale aktorskim dać przedstawienie zupełnie poprawne. Tylko trochę światłodej swych celów artystycznych pracy reżyserkiej.

Kostjumy były staranne. Dekoracja sali tronowej (pomysł p. Kudewicza) z swym dużym „Sadem Parysa” w stylu manierizmu szkoły Raffaella — efektowną i zgodną z epoką późnego renesansu. Dobrze też trzymał się w swych zasadniczych trzech kolorach ogród zamku w Fotheringhai.

Władysław Koricki.

**Popieraj przemysł rodzimy
i dasz pracę bezrobotnym.**

HENRYK BORDEAUX. 22)

Pod alpejskimi sosnami.

Autoryzowany przekład
ZOFII SKOLIMOWSKIEJ.
(Ciąg dalszy).

— Już to uczyniłam. Ujrzałam pana i usłyszałam. Skoro pan się pojawił, wszyscy usuwają się w cień. Jesteś władcą, panem, królem. Inni schodzą na drugi plan. Pozostawmy ich tam, dobrze?

— Nie chcę tego Helen dla jednego z nich.

— Ach jakież pan tchórzstwo i skrupulatny, pan, człowiek tego pokroju! Wyzbądź się tych drobiazgowych skrupułów, które ci uwłaczają! Wie pan, że młodych dzieciannych czasów lekko do Jamajki przybywała eskadra angielska, mój ojciec, który był gubernatorem, przyjmował admirałów i oficerów. Pewnego razu w obecności marynarzy, a nie brakło przytem pięknych poruczników i chorążych, zapytał mnie: Który z nich podoba ci się najbardziej? Odrzekłam: „o, admirał!” Wybrałam zawsze admirała!

— Czy jesteś tak ambitna, Helen?

— Jestem bardzo ambitna. Ambicja moja zasadza się na tem, że radabym moja młodość umieścić dużo wyżej nad sobą. A pan stoi dużo, dużo wyżej!

— Pozwól wylać cię Helen. Jesteś w błędzie. Powinnaś poślubić młodzieńca i żyć jego życiem. Patrzeć jak się wznosi, jak postępuje coraz wyżej.

— Wznosi się zawsze powoli, a nigdy nie można wiedzieć, czy dość wysoko zajdzie. A skoro doszedł do szczytu, przyszedł równocześnie i starość. A więc, nie warto.

— Helen, młodość, to królestwo!

— Ależ pan jest młody, taką świetną młodością! Pułkownik Smith to powiedział.

— Jest niewidomy.

— Jeno niewidomi potrafią widzieć jasno, to pana własne słowa. Umieć wszystkie swoje słowa na pamięć. A również pamiętały twoje spojrzenia. To one mnie usidliły.

— Moje spojrzenia?

— Tak, gdyż i pan jest winowajcą. Czytałam w twoich oczach, że podobam się panu.

— Niewątpliwie. Lecz wszystkie spojrzenia mężczyzny mówią panu to samo.

— Lecz nie tak samo. W oczach pa na było coś pieściwego a męskiego zarazem. Młodzi nie umieją tak patrzeć.

Filip Morgon wstrząśnięty wsłuchiwał się chciwie w słowa młodej dziewczyny, która przytuliła się do jego ramienia, jakby chcąc go jeszcze bardziej oszołomić. Uczynił wielki wysiłek by wrócić do równowagi miast poddać się owej spóźnionej radości.

— Słuchaj Helen, może być, że bytem panu współnikiem.

— Tak mój kochany współniku.

— Lecz ludzie w moim wieku...

— Sza...

— Którzy wiele przeszli, tęsknią wciąż do szczęścia i żywią nadzieję, że je spotkają jeszcze. Dlatego w spojrzeniu mają tak wielki smutek, zdolny wobec obrazu młodości tak doskonałej jak twoja wzruszyć wrażliwe serce.

— Obraz nie jest doskonały.

— Trzeba atoli oprzeć się litości twojego serca.

— O, proszę nie używać takich wyrażań, zabraniam ich panu.

— Pozwól mi skończyć, Helen.

— Niecierpliw! mnie pan.

— Pozwól, że cię wyzwolę. Dam ci co mam najdroższego, mego syna.

— Wie pan, że to niemożliwe.

— Lecz pojmij, że byłby zawsze między nami.

— Nie będzie.

— W jaki sposób?

— Pomówię z nim jutro rano. Powinam była pomówić jeszcze przed naszą schadzka. Zblądziłam.

— Ależ obiecałam mu wyjechać.

— To on wyjedzie. Tak być musi. Pomartwi się, a potem znajdziemy mu inną żonę, tę, o której pan mówił, córkę dyrektora Towarzystwa, uroczą panienkę z waszych stron.

Miała odpowiedź na wszystkie jego zarzuty. Czuł olbrzymie znudzenie walką przeciw owładniającej go pokusie miłości; śledząca go towarzysząca pojęła, że jego opór stał się.

— Wracamy, szepnął zwyciężony.

— Nie zaraz, nie zanim...

Wspięła się na palce, by jego ust dotknąć. Cofnął się zrazu a potem złączył się z nią pocałunkiem tak gorącym, jakby transfuzja był młodości.

— Mój narzeczony, ozwała się miss Helen z triumfem.

Wchodząc do hotelu, zdawało się Filipowi, że przy świetle księżyca dostrzeżę cień w oknie pokoju Jerzego.

C. d. n.

Piątek

Ignacego

Jutro: NPM. Gr.

Wschód słońca 7:09

Zachód 16:37

1

Lutego

1929

TEATR WIELKI.

Piątek 1 luty o g. 7.30 „Pan Damazy”, galowe przedstawienie ku uczczeniu Imienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sobota 2 luty o godz. 3.30 „Traviata”, występ p. Teiko Kiwa. (Ceny niższe.) — O godz. 7.30 „Broadway”.

Niedziela 3 luty o godz. 4 popoł. „Nózki na stoł”. — O godz. 7.30 wiecz. „Madame Butterfly”, pożegnalny występ p. Teiko Kiwa.

TEATR MAŁY.

Piątek 1 luty o godz. 7.30 „Radość kochania”. Występ Cwiklińskiej i Brydzińskiego.

Sobota 2 luty o godz. 4 popoł. „Radość kochania”, ceny niższe. — O godz. 7.30 wiecz. „Radość kochania”, po raz ostatni. Występ Cwiklińskiej i Brydzińskiego.

KINOTEATRY.

Apollo: „Anna Karenina”.

Casino: „Wiera Mircewa”.

Chimera: „Matężstwo”.

Colosseum: „W lasach polskich”.

Kopernik: Douglas Fairbanks w filmie „Bohaterka areny”.

Lew: „Wicher”, z Lilianą Gish.

Marysienka: „W lasach polskich”.

Kino Oaza: „Szpieg”.

Palace: „Serce nie służy”.

Pan: „Tragedja Rosji”.

— Na uroczyste przedstawienie z okazji Imienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej daje dziś Teatr Wielki premierę pełną pogodnego humoru i dowcipu swojską komedię J. Blizkiego p. t. „Pan Damazy”, z udziałem najwybitniejszych sił dramatu. Główne role reprezentują pp. Kwiatkiewiczowa, Ładosiówna, Siawłuska, Trapszo, Dobrzański, Feluski, Pogór i Tatarski, z reżyserem Rasińskim, kreującym rolę tytułową.

— Najbliższą premierą w Teatrze Małym będzie stylowa „Szkoła kokot”, komedia Avmeida i Gerbidona, w tłumaczeniu W. Perzyńskiego, która w tryumfalnym pochodzie obiegła całą Europę. Nieporównana gwiazda Teatru Narodowego, M. Cwiklińska, znajduje w roli Ginevry olbrzymie pole do popisu, dając mistrzowską kreację, która budziła zachwyt w stolicy.

— Z okazji „Tygodnia Propagandy Trzeźwości” Komitet do walki z alkoholizmem na Lewandówce w porozumieniu z Polskim Związkiem Kolarzy Przeciwników Alkoholu urządza 3 lutego o godz. 4 popoł. w sali Koła Tow. Szkoły Lud. w Lewandówce przy ul. A. Mickiewicza „Wieczornicę Abstynencką” z urozmaiconym programem.

— Niedzielne popularne wykłady z filologii. 3 lutego o godz. 11 przedpoł. w kinie „Marysienka” (pl. Smolki) poranek filmowy z wykładem st. as. Uniw. J. K. lekarza-dentysty Józefa Jarzaba p. t. „Czy choroby zębów zagrażają ustrojowi i życiu?”

— Jasełka. Dnia 2 lutego o godz. 5 popoł. odegrają uczniowie szkoły męskiej im. Marii Konopnickiej przy ul. Zielonej 10 „Jasełka” staraniem Koła Rodzicielskiego. Dochód przeznaczony na fundusz dożywiania ubogiej dziatwy.

— Dzisiejsza kobieta a przemysł artystyczny. W sobotę 2 lutego o godz. 11 przedpoł. w sali M. Muzeum Przemysłu Artystycznego (ul. Hetmańska 20) wygłosi p. H. Cieśla na powyższy temat wykład, ilustrowany obrazami świetlnymi. Wstęp 50 i 20 gr.

— Związek Obrońców Lwowa podaje do wiadomości członkom, ich rodzinom i sympatykom, że 2 lutego odbędzie się towarzyska zabawa z tańcami. Początek o g. 20.

— Związek Oficerów Rezerwy we Lwowie zawiadamia swych członków, że w sobotę 2 lutego i w niedzielę 3 lutego odbędzie się zebranie towarzyskie z tańcami w lokalu Związku, pl. Marjański 4 III p. punktualnie od godz. 5 popoł. Karty wstępu dla gości wprowadzonych przez członków wydaje Sekretariat codziennie od g. 17—19 z wyjątkiem niedziel i świąt.

— Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 4 lutego o godz. 5 popoł. w Pracowni Seminarium słowiańskiego (Uniwersytet, stary gmach). Porządek dzienny: 1) Czł. prof. Tarnawski przedstawi swoją pracę p. t. „Postać Fałstafa a religia Szekspira”. 2) Czł. prof. Gaertner przedstawi swoją pracę p. t. „Drammatyczne przejście końcowego „ch” w „i” w języku staropolskim. 3) Czł. prof. Gaertner przedstawi pracę p. Stan. Jadowskiego p. t. „Kilka uwag o zaniku końcówek „i” w formach rozkaznika polskiego”.

Czwarty dzień procesu, przeszedł naogół dość jednostajnie, nie przynosząc zbyt wiele ciekawych szczegółów. Przewodniczący w dalszym ciągu odczytuje akta i materiał dowodowy, mocno obciążający oskarżonych.

WNIOSKI OBRONCY ATAMAŃCZUKA, DRA SZUCHIEWICZA.

Na początku rozprawy obrońca oskarżonego Atamańczuka, prosi Trybunał, ażeby Atamańczuka ubrać na jutrzejszą rozprawę w jasną marynarkę, którą tenże nosił w krytycznym czasie, a identyczność której stwierdziła p. Bencakowa, u której wtedy mieszkał oskarżony. — Trybunał wniosek przyjął.

DLACZEGO KAZAŁ PALIĆ SWOJE LISTY.

Przew.: Dlaczego narzeczonej swojej Janickiej kazał pan palić wszystkie swoje listy?

Werbicki: Dlatego, że narzeczoną ma młodszą siostrę, i nie chciałem, by ona moje listy czytała.

PYTANIA PROKURATORA.

Nawiązując do wczorajszych zeznań oskarżonego i do odczytywanych listów Werbickiego od Janickiej, prokurator zadaje mu kilka pytań.

Prok.: Czy był określony bliżej termin pańskiego wyjazdu do Łodzi?

Osk. Werbicki: Nie.

Prok.: W których pan mleczarniach pisywał te listy do narzeczonej?

Osk.: Nie przypominam sobie.

Prok.: Czy Atamańczuk mówił panu, że ma jechać na posadę do Czechosłowacji?

Osk.: Nie, dowiedziałem się o tem dopiero na rozprawie.

„ROZMOWA KWIATÓW”.

Na jednym z „grypsów”, jakie oskarżony Werbicki pisał z więzienia do swej narzeczonej Janickiej, poucza ją, iż ma zeznawać, że „karty mob.” o których pisał do narzeczonej oznaczają flirt t. z. „rozmowę kwiatów”.

Przew.: Ale w tych listach nie chodziło o żadną „rozmowę kwiatów” tylko o karty mobilizacyjne?

Osk. Werbicki: Tak.

Po odczytaniu jeszcze kilku załączników, przewodniczący zarządza przerwę o godz. 11:30.

OSKARZENIE NIE WIERZA GRAFOLOGOM.

Po przerwie o godz. 12-tej przewodniczący pokazuje osk. Werbickiemu kartkę na której tenże podaje dokładny skład garnizonu wojskowego we Lwowie.

Prok.: Czy to pańskie pismo?

Osk.: Nie. (Ekspertryza grafologów stwierdziła stanowczo, że autorem tej kartki jest oskarżony Werbicki).

— Wieczór karnawalowy urządza Organizacja Narodowa IV w sobotę 2 lutego br. w sali Stow. Kupców przy ul. Halickiej 19. Zaproszenia można otrzymać w sklepie WP. Solikowej, ul. Sobieskiego 4. Dochód na Ochronę O. N. IV.

— LKS Pogoń urządza w piątek 1 lutego zabawę karnawalową w lokalu własnym, wejście przez wstribul kina „Lew”. Początek o godz. 9 wiecz. — W sobotę 2 i w niedzielę 3 bm. dancingi odbędą się jak zwykle o godz. 6 wiecz. punktualnie.

— Korpus Podoficerów zaw. 40 P. F. „Strzelców Lwowskich” urządza 9 lutego w salach Sokola IV, ul. Lyczakowska 99, wieczór kostiumowo-maskowy z koteriowaniem. Początek o godz. 21. W programie konkurs masek. Muzyka jazz-bandowa. Wstęp na salę za zaproszeniami. Goście mile widziani.

— Sokół II. W sobotę 2 lutego odbędzie się tradycyjny wieczór reprezentacyjny Sokola II, przy ul. Kętrzyńskiego 32.

— Wiec rodzicielski w sprawie zwalczania alkoholizmu wśród młodzieży odbędzie się w sali Towarzystwa Pedagogicznego (ul. Zimorowicza 17) w sobotę 2 lutego o godz. 12 w poł. Referat wygłosi p. dyrek-

Przew.: (Pokazując oskarżonemu drugą jego kartkę, co do której grafologowie stwierdzili, że pismo jest identyczne z tem co na pierwszej kartce). A to pańskie pismo?

A to pańskie pismo?

Osk.: Tak.

„MUCZENYK” SZALEJE Z MIŁOŚCI.

Następnie przewodniczący odczytuje kartkę napisaną do Korolukowej, (co do której też grafologowie bez najmniejszych wątpliwości podają, że pochodzi od Atamańczuka) a która brzmi:

„Panno Olu! Woźmił moi listy, bo ja was lubyl, ja za wamy szalił — Muczenyk”.

Przew.: To pan pisał tę kartkę?

Osk. Atamańczuk: Nie.

Osk.: Nie. (Ekspertryza grafologów rzekła że, to są kartki pisane przez pana. — (Pokazując mu kartki Korolukowej): To pańskie kartki?

Osk. Atamańczuk: Moje.

DONIESIENIE POWIATOWEJ KOMENDY P. P. W DOLINIE.

Następnie przewodniczący odczytuje doniesienie powiatowej Komendy Policji P. w Dolinie zawierające zeznania oskarżonego Atamańczuka, Eugenji Hretczakówny siostry oskarżonej w poprzednim procesie Olgi i Dmytra Tysiaaka, dalej znany artykuł „Surmy” po dokonaniu mordu.

Dalej czyta przewodniczący doniesienie posterunku P. P. w Osmołodzie, gdzie aresztowano Atamańczuka, oraz szereg protokołów z przesłuchań i konfrontacji.

W czasie odczytywania zeznań i protokołów policyjnych, przewodniczący odczytuje sprawozdanie wywiadowcy P. P. z inwigilacji Atamańczuka w dniu 16 stycznia 1927, w którym jest powiedziane, że Atamańczuk był w tym dniu u Werbickich. — Na to Atamańczuk wstaje i oświadcza, że u Werbickich nigdy nie był.

DRUGI WNIOSEK MEC. SZUCHIEWICZA.

Pod koniec rozprawy obrońca Atamańczuka, dr. Szuchiewicz stawia wniosek o ponowne przesłuchanie trzech urzędników magistrackich, którzy w krytycznym dniu między godziną 7 a 8-mą wieczorem dokonywali kontroli biletów w kinie „Palace” a wśród których, Atamańczuk jednego na rozprawie poznał — ale nie zgłosił tego przewodniczącemu. —

I ten wniosek przyjęto.

ODROCZENIE ROZPRAWY.

O godz. 2:10 przewodniczący odracza rozprawę do dziś, do godz. 9:15 rano, poczem nastąpi przesłuchiwanie świadków.

Jena Kulikowska z Husiatyna, dr. Ludwik Krzemuski z Nadwórnej, Karol Transel z Wiednia, dr. Karol Mandel z Kalusza, Zygmunt Wołosewicz z Warszawy, Ernest Bing z Bytomia, Leo Bauman z Wiednia, Wacław Dunin-Borkowski z Węgleszyna, Władysław Koziołkowski z Garwolina, Jr. Józef Gruellmayer z Wiednia, Edmund Maciejewski z Poznania, Artur Krauthammer ze Stanisławowa

— Z komisji przedsiębiorstw miejskich. Na posiedzeniu komisji przedsiębiorstw miejskich odbytem pod przewodnictwem inż. Matzkego przyjęto w myśl referatu dr. Rosenkranza budżet Miejs. Zakładu Gazowego a zgodnie z referatem p. r. Irzyka budżet Rzeźni miejskiej. Z kolei dyr. Zardecki przedstawił / rawe doprowadzenia do Lwowa gazu ziemnego z Daszawy podkreślając, że w urzędzeniu doprowadzenia gazu do konsumentów gmina na podstawie rozporządzenia p. Prezydenta — ma pierwszeństwo. Szczegółowo co do stosunku gminy do „Gazoliny” przedstawi dyrektor na specjalnym posiedzeniu komisji po uzyskaniu dat i wykresów od komitetu energetycznego przy politechnice lwowskiej.

— Przeniesienie wydziału chorób zakaźnych. Oddział chorób zakaźnych Fizykatu m. Lwowa przeniesiony został do realności miejskiej pl. Misjonarski 1. 33, l. p. telefon 23-49 i 23-69. Jest to budynek dawnej miodosytni zupełnie zrekonstruowany.

— Miejskie Muzeum Przemysłu Artystycznego we Lwowie (ul. Hetmańska 20) odwiedziło w miesiącu styczniu 1929 232 osób, oraz 8 wycieczek szkół zawodowych, handlowych i średnich. Zbiory Muzeum są otwarte codziennie od godz. 10—14 z wyjątkiem poniedziałków, w niedzielę od godz. 10—13. Opłata wstępu do Muzeum wynosi od osoby 50 gr. — dla młodzieży szkolnej i wycieczek 25 gr. Z Biblioteki w Czytelni Muzeu korzystało 380 osób, które wypożyczyły 1098 dzieł. — Biblioteka otrzymała w darze książki od Kierownictwa Referatu Oświatowego Garnizonu lwowskiego, dr. Antoniny Betterówny. Dyrekcji Muzeum Przemysłowego w Krakowie p. Al. Hoynck Van Papendrechta, kustosa Muzeum z Rotterdamu, inż. Kaz. Osłowski, kustosa Muzeum Tow. Przyjaciół Nauk w Przemyśle. Czytelnia otwarta jest codziennie od 10—13 i 17—20 z wyjątkiem soboty. W niedzielę od godz. 10—13. Wstęp do Czytelni wolny. W sali Wykładowej odbyło się w styczniu 5 wykładów z zakresu przemysłu artystycznego, oraz Wojewódzki egzamin czeladniczy. W styczniu prowadziło Muzeum Kurs zdobnictwa skózanego z kursem rysunków. Muzeum wzięło udział w Szkolnej Wystawie Okręgowej K. S. L., umieszczając prace kursistów z zakresu metaloplastyki i batików.

— Błąd druku. We wczorajszym artykule wstępnym, wydrukowano mylnie w 6 wierszu 3 ustemu „niedorówna do prawa”, zamiast „niedoróś do prawa”, niżej zaś „3 miliony” deficytu zamiast „36 milionów”.

— Wykończenie sali reprezentacyjnej Techników. Nareszcie zdobyli lwowscy technicy własną salę o charakterze reprezentacyjnym. Jest nią świeżo ukończona sala w II Domu Techników przy ul. Kadeckiej-bocznej. Wraz z osobnym wejściem, hall'em, pokojami beznemi, specjalnymi urządzeniami garderób i toalet oraz wspaniałą salą jadalną o charakterystycznej kolumnadzie stanowi osobną imponującą całość zamkniętą skrzydła gmachu. Sama sala ma 300 m² powierzchni, ogrzewana jest zapomocą gorącego powietrza oraz posiada doskonałą wentylację. Dekoracja sali nawiązuje nowoczesną i oryginalną „całość utrzymana w tonie starożytności”. Sala zostanie otwarta w dniu 11 lutego wielkim bal'em technickim, urządzanym przez T-wo Bratniej Pomocy Stud. Pol. Lw. Komitet balu zamierza wskrzesić najlepsze tradycje balów technicznych.

tor Duchowicz, po referacie dyskusja. Wicetę zainteresować winien przedewszystkiem sfery rodzicielskie i pedagogiczne.

— Doroczny sejmik Klubu szachowego „Hetman” odbędzie się 9 lutego o godz. 19 w Kawiarni Europejskiej (plac Bernardyński).

— Przylechali do Lwowa, Hotel George'a: Stanisław Liebelt z Brzozowa, Stefan Kafka z Wiednia, Józef Lustgarten z Krakowa, Hary Jaeger z Nowego Jorku, Tamchum Brande z Łodzi, Alfred Franzi z Berna, Franz Figl, Karol Szapira — z Wiednia, Jakób Gronnes z Sztokholmu, Roland Anderson z Saarbruecken, Alfred Wolf z Gdańska, Józef Miliński z Henkowa, Edward Ollis z Bytomia, Czesław Zahuski z Borysławia, Stanisław Mogielnicki z Karczyna, Seweryn Gutkowski z Krakowa, Marja Wierzbicka z Horodla, Kajetan Guzikowski z Kornów-Olejowa, M. Buch z Egiptu, Oskar Burian z Wiednia, Karol Bresel z Landsbergu, Mikołaj Krupński z Krakowa.

Hotel Krakowski. Stanisław Kucharski z Wroclawia, por.-lk. dr. Tad. Michniewicz z Dederkaly, Józef Jahn z Budapesztu, He-

— **Ostre strzelanie w Zamarstyno.** W dniach: 6, 7, 13 i 14 lutego b. r. odbędzie się na strzelnicy wojskowej w Zamarstynie ćwiczenia oddziałów wojskowych, połączone z ostrym strzelaniem. Pas zewnętrzny strefy zagrożonej pociskami, którego przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzony będzie wojskowymi posterunkami ochronnymi; do zażycia tych posterunków winni się stosować bezwzględnie wszyscy przechodnie.

— **Ze Związku Inwalidów.** Na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu członków powiatowego Koła Z. I. W. R. P. we Lwowie, w dniu 20 stycznia 1929 r., w skład wydziału weszli: inż. Lisowski Konrad, kierownik warsztatów dyrekcji robót publicznych przy województwie lwowskim i członek Rady przybocznej komisarza rządu na miasto Lwów, Malinowski Stefan, ks. Panaś Józef, Maguder Adam przewodniczący zarządu wojewódzkiego Z. I. W. R. P. we Lwowie, Świtalski Jan i Steinwurz Herman. Do komisji rewizyjnej: Szkodziński Franciszek, dyrektor Zakładu Ubezpieczeń, Gondek Wiktor, Chmura Zdzisław, Bilewicz Stanisław, Soboda Michał, Fröhlich Robert, Jasiński Florjan i Żarski Piotr.

— **Pensjonaty!** Nowo otwarty Magazyn pościeli R. Drzala — Lwów, ul. Chorążczyzny 5, przed kinem „Apollo” poleca: kołdry 18 zł., materace, prześcieradła 6 zł., materaców 8 złotych.

— **„Noc wenecka”,** wieczór kostiumowo-maskowy IX. Koła TSL. im. Borowski, odbędzie się 2 lutego br. w salach Strzelnicy, ul. Kurkowa 23 a. Zaproszenia wydaje Sekretariat codziennie od 19 do 21 w lokalu Towarzystwa, ul. Ossolińskich 10. k869

==

— **Aresztowanie „rewolwerowego” awanturnika.** — Stefan Mochubroda, liczący 24 lat i zamieszkały w Wolicy Komorowej, w powiecie sokalskim, wywołał w dniu wczorajszym w szynku Wilhelma Hermana przy ul. Błonnej 1. 2, wielką awanturę, przyczem w pewnej chwili zagroził swym towarzyszom Józefowi Pepkowi i Franciszkowi Winiarzowi rewolwerem. Mochubrodę aresztowano, przyczem zakwestjonowano rewolwer i naboje, znalezione u niego w czasie rewizji osobistej.

— **Jeszcze jedna puszczała w obieg fałszywe banknoty.** Policja aresztowała wczoraj Zofię Mauer, liczącą 33 lat, zamieszkałą przy ul. Żółkiewskiej 1. 48 za współudział w fałszerstwie monet 2-złotowych przez świadome niszczenie ich w obieg.

— **Pożar przy ul. Kopernika.** W dniu wczorajszym około godz. 8-mej wybuchł groźny pożar przy ul. Kopernika 1. 20 w gmachu Małopolskiego Towarzystwa rolniczego. Z powodu wadliwej budowy sufitu w parterze zajęły się belki stropowe i tliły niewatpliwie przez dłuższy czas, aż wczesnym rankiem płomieniami objęły podłogę na I. p. w lokalu Biura pomiarowego, położonego we frontowej części gmachu. Na miejsce pożaru przybył szybko samochodowy tren straży pożarnej pod kierunkiem instr. Kociumbasa i zajął się w pierwszej chwili wyniesieniem z biur ksiąg i aktów, poczem przystąpił do akcji ratunkowej. Strażacy szybko i sprawnie wyrehabili naboierw podłogę, a następnie w ciągu dwóch godzin zlikwidowali groźny pożar, który wywołał szkodę dość znaczną.

— **Wielkie włamanie mieszkaniowe.** Przy ul. Piaskowej padło w nocy z poniedziałku na wtorek pastwa włamywaczy mieszkaniowe, p. Kazimierza Swobody, dyr. Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Nieznani sprawcy wyłamywali nabierw szyby w oknie wysokiego parteru, poczem zabrali z mieszkania srebrną zastawę sto-

„KOPERNIK”

BEBE DANIELS DOUGLAS FAIRBANKS

KOBIECY

we filmie pt. „Studentki flirtu” „BOHATERKA A LĘNY”. Obraz niezwykłych przygód, najwspanialszych sensacji, pełnych emocji i przeżyć. Niebywały sukces nadzwyczajnej gry. Nadto bardzo wesoła komedia p. t. „Obiecanka cacanka...”

Epilog afery dr. Kolnika i tow.

UKOŃCZENIE PRZESŁUCHANIA OSKARŻONYCH.

Na początku wczorajszej rozprawy oskarżony Pistyner odpowiadał na pytania obrońców.

Owóz zeznał między innymi, że nie chcąc doprowadzić Mazagi do ruiny, starał się o pożyczkę u ówczesnego prezesa Banku Gosp. Kraj. dr. Steczkowskiego, prezes jednak oświadczył, że znajduje się w przededniu dymisji i nie może już tej sprawy załatwić.

Ody prezesurę objął gen. Górecki, delegacja robotników udała się do p. Hausnera z prośbą o interwencję. Trzymiesięczne starania posła pozostały bez rezultatu.

Oskarżony byłby sobie i bez pomocy Banku Gosp. Kraj. dał radę, gdyż z dochodów Mazagi byłby pokrył wszelkie zobowiązania, gdyby nie przymusił go zarząd.

Zdaniem oskarżonego adw. dr. Fischer za pośrednictwem adw. dr. Góreckiego czynił starania o usunięcie go z Mazagi i to było przyczyną katastrofy.

Oskarżony starał się również o pożyczkę w pewnym konsorcjum francuskim, które przysłało nawet eksperta dla zbadania fabryki i połowę kosztów tych badań w sumie 250 dol. zapłacił oskarżony.

Osk. Fenz. Pan zeznał, że ja umawiałem się z panem o procenty.

Osk. dr. Kolnik przyszedł do pana i polecił wypłacić mi 3000 dol., a ściągnąć na procent 270, to ja sobie obliczyłem, że to jest 9 proc.

Osk. Fenz.: Ale czy ja panu mówiłem, że pan będzie płacił 9 proc.?

Osk.: Nie, ale pan pewnie wiedział, że to jest 9 proc.

Przew.: Któż u licha oznaczał procent? Dyr. Lewicki nie, dr. Kolnik też, prok. Fenz również, więc kto?

Prok.: Pistyner dobrowolnie płacił taki procent.

W rezultacie pod naciskiem prokuratora osk. Pistyner przyznał, że dr. Kolnik oznaczył 9 proc., tłumacząc się, że Bank sam płaci 6—7 proc.

Na tem ukończono przesłuchanie Pistynera.

FILIP WECKER.

Z kolei przystąpiono do przesłuchania ostatniego oskarżonego Filipa Weckera.

Właścicielka sztuk biżuterii i sporo innych wartościowych przedmiotów. Włamywacze unikając ewentualnej kolizji z daktyloskopem policyjnym nie pozostawili żadnych śladów w postaci odcisków palców, co wskazuje na to, iż ubrani byli w rekawiczki. W czasie swej „roboty” zachowali się tak spokojnie, iż nie obudzili w sąsiednim pokoju przebywającej rodziny dyr. S. — Szkoda wynosi około 20.000 zł. Rzecz charakterystyczna, iż Wydział śledczy nie podał tego włamania do wiadomości prasy, która z chwila ześrodkowania aparatu informacyjnego w Starostwie Grodzkiem otrzymuje tak lakoniczne informacje z przebiegu dnia kryminalnego w mieście, iż na podstawie tych jaskrawo skąpych raportów wydawać mogłoby się, iż we Lwowie stosunki bezpieczeństwa przedstawiają się jak najłepiej, chociaż w rzeczywistości pogarszają się one z dniem każdym.

— **Wielkie złagowisko** wywołał wczoraj niejaki Bonifratry Kupeczak, zamieszkały w Zarudziu, w powiecie złoczowskim. Podejrzany o popełnienie kradzieży i przytrzymany przez posterunkowego, rzucił się na niego, począł go kasać i szarpać nim, a położywszy

wyświetla dziś wielki szlagier.

kera, dyrektora technicznego Mazagi i zięcia Pistynera.

Niski, szczupły, szpakowaty, ze skrzętnie zakrywaną łysiną, zeznał głosem cichym w tempie szybkim, jakby zastraszone. Na pytania odpowiadał balałutnie, z rezerwą, jakby coś ukrywał i dopiero z trudem udaje się przewodniczącemu wydobyć od niego coś nie coś, co ma łączność z rozprawą.

Według jego zeznań osk. Pistyner zażądał pierwszą pożyczkę w Banku Wz. Kred., potrzebując tych pieniędzy na wykończenie fabryki a następnie na uruchomienie jej. Kto umawiał się o procent i z kim, oskarżony nie wie. Zresztą zeznał jak oskarżony Pistyner.

Opowiadając o interesach handlowych oskarżony Wecker twierdzi, że przekazy według umowy miały być po krywane po najwyższym kursie 5,22.

Przew.: Bywały przecież wypadki, że kupowano walory po wyższym kursie.

Osk.: W takim razie nadwyżka szła na procent i prowizję.

Gdy mu przewodniczący pokazał list przez niego podpisany, w którym go dził się na pokrywanie dolarów po wyższym kursie, oskarżony oświadcza, że to była tylko formalność.

SALOMONOWA RADA.

W końcu swoich zeznań oskarżony Wecker wspominał, że słyszał o tem, że dr. Kolnik w razie rewizji Banku zarządzanej przez centralę miał przyspieszyć swój wyjazd na urlop, by ułatwić dyr. Lewickiemu tłumaczenie się przed radą nadzorczą. Gdy Pistyner nadesłał telegraficzną wiadomość, że dr. Steczkowski odmówił kredytu dla Mazagi, oskarżony Wecker pojechał do Kolnika do Brzuchowic i zawiadomił go o tem. Wówczas Kolnik miał go zaprosić, czy ma wyjechać, na co oskarżony odpowiedział „może to nie byłoby złe”.

Na tem ukończono przesłuchanie oskarżonych, które trwało 9 dni.

Dziś rozpocznie się przesłuchanie świadków.

==

LUDNOŚĆ WIEJSKA W OBRONIE ZŁODZIEJI LASOWYCH.

Stryl (Tel. wł.) W lesie w Daszawie, w pobliżu Stryja, od dłuższego czasu grasowali złodzieje, których pomimo inwigilacji, przedsiębranej przez gajowych, nie można było ująć. Cidy kradzieże przybierały z dniem każdym post. Hawryszczak, z miejscowego posterunku, wraz z dwoma gajowymi zarządził w dniu wczorajszym obławę, która doprowadziła do ujęcia jednego złodzieja lasowego. W obronie aresztowanego stanęło kilkudziesięciu mieszkańców włościan, którzy zajęli tak groźną postawę wobec posterunkowego, iż musiał zaniechać myśli aresztowania złodzieja. Post. Hawryszczak otrzymał w czasie awanturowania się włościan pomoc w osobie drugiego posterunkowego, Kołodziejczyka, lecz i wówczas grupa włościan, która wzrastała z każdą chwilą stawiała opór. Na miejsce przyjechał ze Stryja pow. komisarz Wnękwicz z oddziałem posterunkowym i zarządził aresztowanie kilkunastu włościan za gwałt publiczny i opór władzy. Aresztowanych przystawiono do Stryja.

Z całej Polski.

Jubileusz 60-lecia prof. Aleksandra Michałowskiego. W roku bieżącym sztuka i kultura polska święci piękne święto. Świetny artysta, nieporównany pedagog, utalentowany kompozytor, prof. Aleksander Michałowski, obchodzi jubileusz 60-letniej wytrwałej i owocnej pracy nad szerzeniem w Polsce kultury muzycznej. Z nazwiskiem jego wiąże się najświeższa ogromna karta polskiego życia kulturalnego. Setki razy stawał na estradach koncertowych w wielu polskich miastach, szerząc umiłowanie muzyki i umiłowanie największego z polskich kompozytorów, Chopina, którego dzieła reprodukoval z nieporównanym mistrzostwem i swoistym czarującym wdziękiem. Wykształcił ogromny zastęp doskonałych pianistów, wirtuozów i pedagogów, którzy dalej, wspólnie z nim, prowadzą owocną pracę umuzykalnienia Polski. Wzbogacił literaturę muzyczną szeregiem cennych utworów, które zwłaszcza w dziedzinie pedagogiki oddają szerokim kręgom młodych muzyków rzetelne usługi. Uroczystościem jubilatą zajął się komitet jubileuszowy, utworzony przy Warszawskim Towarzystwie Muzycznym.

Rekord szybkości na linii Warszawa—Poznań. Samolot komunikacyjny Linii Lotniczych Lot. PPOZ typu Fokker, kursujący na linii Warszawa — Poznań a prowadzony przez pilota Witkowskiego, przebył w dniu 19 stycznia r. b. drogę z Poznania do Warszawy w ciągu 73 minut.

Ponieważ trasa lotu z Poznania do Warszawy wynosi 300 kilometrów, samolot leciał przeciętnie z szybkością 250 kilometrów na godzinę. Biorąc pod uwagę, iż przeciętna szybkość samolotów Junkersa wynosi 150 kilometrów, stwierdzić trzeba, iż nowoprowadzone samoloty komunikacyjne bardzo poważnie przyspieszają podróże powietrzne.

Ciekawie przedstawia się porównanie czasu z jakim przebył drogę z Poznania do Warszawy samolot a takim te samą drogę przebywa kolej.

Ponieważ pociąg pospieszny jedzie z Poznania do Warszawy — 7 godzin 15 minut, pociąg zaś osobowy — 10 godzin i 30 minut, zauważymy, iż samolot był szybszy od pociągu pospiesznego siedmiokrotnie, od pociągu osobowego zaś niemal dziewięciokrotnie.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

NAPAD RABUNKOWY POD DROHOBYCZEM.

Drohobycz. (Tel. wł.) Dwaj nieznani sprawcy napadli pod Dobrowlanami, w tutejszym powiecie, na Stefana Szczerbaka, a pobiwszy go łaskami pod groźbę rewolwerów zrabowali mu 18 zł. Dochodzenia policyjne wykazały, że sprawcami tego napadu rabunkowego byli Andrzej Niżniuk, liczący 24 lat i Hryńko Krakowiec, liczący 25 lat, obaj zamieszkały w Dobrowlanach. Niżniuk został ujęty i przyznał się do winy, za Krakowcem, który zbiegł, czyni policja poszukiwania.

Opieka nad dziećmi umysłowo choremi.

Jak wiadomo zarząd miasta Lwowa rozwijając akcję opieki nad dziećmi umysłowo niedorozwiniętymi i aspołecznymi urządził kurs dla przyszłych pielęgnarek i opiekunek tych dzieci. Staraniem zarządu miasta szereg wybitnych profesorów medycyny i lekarzy specjalistów wygłosił na klinice chorób dziecięcych bardzo zajmujące wykłady z dziedziny chorób umysłowych u dzieci. Ostatni wykład p. „Dziecko w kryminalistyce” wygłosił prof. W. Sieradzki. Prezent w źródłowo opracowanym wykładzie opierając się na ustawodawstwach obcych i na projekcie ustaw polskich wykazał co robi się dla dzieci za granicą i jakie stanowisko zajmie Polska w nowym ustawodawstwie. Po tym wykładzie naczelnik wydziału IV, magistratu dr. Doliński dziękując w serdecznych słowach prelegentom za ich pracę, a uczestnikom za udział w wykładach podkreślił, że 12-godzinny kurs urządzony przez zarząd miasta nie daje pełnego wykształcenia personelu wychowawczego i pielęgnarskiego, potrzebnego dla opieki nad dziećmi psychicznie chorymi, potrzeba do tego specjalnej szkoły i długich najmniej rocznych kursów. Ażebym te braki choć w części uzupełnić mówca uzyskał taskawą zgodę prof. Halbana na uczestnictwo 6-8 pań lub panów przy badaniach ambulatoryjnych na klinice chorób nerwowych, gdzie wyjaśnień udzielać będzie sam profesor lub jego pierwszy asystent. Również prym. Domaszewicz ze zwołał na uczestnictwo przy badaniach ambulatoryjnych na swoim oddziale tych osób które pragną się poświęcić opiece lub pielęgnowaniu dzieci umysłowo umiędzonych. Przy tym oddziale otwarta będzie jak wiadomo poradnia dla rodziców dzieci psychicznie umiędzonych.

Na klinice chorób dzieci będzie prowadził poradnię dla dzieci anormalnych dr. Damianowski. Ponieważ uczestnictwo w tym kursie będzie bezpłatne — zarząd miasta wybierze z podległych zasadałach się w IV wydziale magistratu tylko tych kandydatów, którzyby w przyszłości mogli oddać ich naświetlenie usług nowo budowanej szpitali i poradni. Wobec tego, że niema kwalifikowanych się do pomocy przy opiekowaniu się dziećmi w nowo organizowanej poradni pierwszeństwo w uzyskaniu posad przy tej poradni będą miały te kandydatki lub kandydaci, którzy ukończą kursa urządzony przez zarząd miasta.

Kronika przemyska.

Ze spraw miejskich. Ostatnie posiedzenie Rady m. odbyło się pod znakiem bezrobotnych, których tłumy otaczały ratusz. Chodziło o podwyższenie dla nich racji żywnościowych, co nastąpiło. Przy tej sposobności p. burmistrz Krogulecki w nader smutnych obrazach przedstawił stan gospodarki miejskiej, od czego nie mało przyczyniły się rady komisarskie. Z tego przedstawienia dowiadujemy się, że niedobór budżetowy za rok ubiegły wynosi około ćwierć miliona złotych, że trzeba zaciągnąć pożyczkę wodociągową około pół miliona że pożyczka kolektora jest wątpliwa itp. wielce niepokojących wiadomości mających swe źródło w ogólnym zastoju i ciężkim kryzysie.

Pod znakiem „opłatków” i karnawału. Wszystkie towarzystwa oświatowe i społeczne obecnie urządzają tradycyjne opłatki nawet te, które z powodu wojny już zanęchały tego zwyczaju. Prawie co sobota i niedziela wy pada obecnie „opłatek” tu i ówdzie przepłatany skromną zabawą. Za to karnawał nie dopisuje i nie słyhać o wystawnych balach. Jeżeli jednak tu i ówdzie odbywają się zabawy, to skro-

mne, jedynie „Akademickie Koło Przemysła” występuje w „Szalone dni” 9 lutego ze „Staropolską maskaradą”, która ma być perłą tego karnawału. Możliwe, bo młodzi mają wleceć życia i werwy a mniej kłopotów i wexsli.

Pożar sklepu. Dnia 26 bm. w nocy wybuchł pożar w sklepie farb Abrahama Heilenreicha przy ul. Kazimierzowskiej, gdzie spłonęły towary wartości około 50.000 zł. a w tym szczerzego złota w proszku za 5000 zł.

Pożar powstał od palącej się w kominie sadzy, od którego otwór wychodził do sklepu. Sklep od ognia nie był ubezpieczony.

Szereg kradzieży popełniono w ostatnich dwóch dniach, przyczem złe wie-

le były niewybredni, bo brali co im wpadło pod rękę, jak żydowski chałat i bekiesze u Abr. Intratera, dywan z balkonu dr. Bodnara, świeczniki i łyżki u H. Garfinkla itd. itd.

Upadłości. W ostatnich dniach zgłoszono ze strony wielu firm zwłaszcza polskich dotąd solidnych i niezachwianych — upadłości względnie „postępowanie ugodowe”, co jest początkiem końca czyli bankructwa. Powodem ogólny kryzys finansowy, wygórowane podatki, ogólna nędza, brak kredytu i ciasnota gotówkowa.

Jak słyhać również w okolicy temu losowi uległo wielu kupców a nawet składnice towarowe Kółek rolniczych.

Z Rady przybocznej.

WIELKA DYKUSJA TEATRALNA.

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia r. Liebhardt poruszył opłakane stosunki na ul. Henninga (bocznej Łyczakowskiej). Brak kanalizacji, regulacji, stosunki zdrowotne jak najgorsze. Środkiem ulicy sęły wają nieczystości na ul. Łyczakowską — oto obraz tej ulicy. To też mówca prosi p. Komisarza, aby wziął w opiekę tę ulicę, leżącą obok szpitali i szkół.

Kom. dr. Nadolski odpowiedział, że ulica ta już dawniej zajmował się magistrat, ale sprawa uregulowania nastrof na opór właścicieli kamienic, którzy nie chcą odstąpić gruntu na regulację. Jeżeli właściciele gruntów okażą dobrą wolę, magistrat przystąpi do uporządkowania tej ulicy.

Z kolei r. p. Baczynski przedstawił w sprawie etatu i taboru straży pożarnej podkreślił że etat ten jest za szczupły w porównaniu z innymi miastami i prosi p. Komisarza i Radę o otoczenie straży większą opieką.

P. Komisarz w odpowiedzi zaznaczył, że sprawa ta łączy się z budżetem, wobec czego odeszł do komisji budżetowej.

Trzecia interpelacja wniósł r. Kupczyński w sprawie stosunków w m. Elektrowni, które pewien odłam pracy łączy z zawieszeniem w urzędowaniu inż. Kwintowskiego.

P. Komisarz odpowiedział, że dyscyplinarka przeciw p. Kwintowskiemu będzie niedługo ukończona, a co do stosunków w elektrowni oddał je do zbadania kompetentnym czynnikom, a to prof. Witkiewiczowi i prof. Sokolnickiemu i opinię ich poda do wiadomości Rady.

Z porządku dziennego po przyjęciu kilku uchwał drugich, w myśl referatu prof. Chylińskiego uchwalono do 5 stypendiów po 240 zł. ustanowionych przez gminę dla uczniów szkół przemysłowych ustanowić dalszych 5 takich stypendiów dla uczniów szkół przemysłowych prywatnych z prawem publiczności. Poprawkę p. Klastenowej, aby słowa „z prawem publiczności” zmienić „uznanych przez Państwo”, odesłano do komisji prawniczej.

Zgodnie z referatem dr. Rosenkranza odstąpiono żyd. tow. gimn. „Droga” grunt przy ul. Petkowej pod budowę własnego budynku.

Następnie r. Litwinowicz referował sprawę odstąpienia bezpłatnie żyd. tow. „Żyd. schronisko dla bezdomnych” gruntu przy ul. Starotandetnej pod budowę domu.

Sen. Thullie sprzeciwił się bezpłatnemu odstąpieniu i faworyzowaniu tego tow., gdyż innym towarzystwom dobroczynnym miasto sprzedawało grunty na również wzniesłe cele. Mówca żąda odroczenia sprawy do sporządzenia wykazu, ile gruntu darowano, a ile sprzedano towarzystwom dobroczynnym.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos rr. Glaserman, dr. Rosenkranz, dr. Schmorak, Snesser, Liebhardt, Szczyrek i Matakiewicz zabrał głos referent Litwinowicz, podkreślając, że

zajął osobiście stanowisko przychylne dla tej sprawy, aby pobudzić bogatsze sfery społeczeństwa żydowskiego do większej ofiarności na cele dobroczynne.

Faktem jest, że 60 proc. kapitału w naszym mieście jest w ręku żydowskim a mimo to nędza wśród ubogich sfer żydowskich jest straszną i bardziej rzuca się w oczy, niż u chrześcijan. Na te 60 proc. kapitału jest 35 proc. jednostek, a mimo to bieda tam większa. Więc może ta darowizna pobudzi bogate sfery żydowskie do większych ofiar. Po tem przemówieniu p. Komisarz zarządził głosowanie.

Przed głosowaniem r. dr. Schmorak zażądał głosu w kwestji odpowiedzi referentowi.

Ponieważ dyskusja była już zamknięta, Komisarz oświadczył, że nie może mu już udzielić głosu, chyba po głosowaniu.

W głosowaniu uchwalono wniosek referenta. Zabrał głos dr. Schmorak i wyjaśniał, że mógłby cyfrowo wykazać, że ofiarność żydowskich sfer posiadających jest bardzo wielka. Z tonu przemówienia jego wyczuć można było że sam w to nie wierzy.

W odpowiedzi r. Litwinowicz zaznaczył krótko, że słowa dr. Schmoraka nie przekonały go.

Po uchwaleniu zakupna gruntu na „Papierówce” od p. Blumenfelda (ref. r. Buszek) przyszła na porządek dzienny sprawa dodatkowej subwencji dla teatru miejskiego, co wywołało

olbrzymią dyskusję.

Sprawę referował r. dr. Brzeski, który po przedstawieniu petycji działawców, znanej naszym Czytelnikom i dłuższemu umotywowaniu postawił wniosek, by Rada przyboczna upoważniła p. Komisarza Rządu do pertraktacji z zarządem Domu Katolickiego co do wynajmu sali Teatru Małego i wykupu praw dyr. Czarnowskiego, a dalej, by po uzyskaniu tej sali oddać ją dzierżawcom. W końcu, by dzierżawcom udzielić jednorazową nadzwyczajną subwencję w sumie 27 tys. a wydatek ten pokryć ze spodziewanej nadwyżki dochodów z dodatku do państwowego podatku przemysłowego.

Sprawa ta wywołała olbrzymią, chwilami bardzo namiętną dyskusję.

Zabierali w niej głos red. dr. Mejsbaum Hiescheles, Litwinowicz, ks. dr. Szydelski, Matakiewicz, dr. Herschthal, kupczyński, Szczyrek, prof. dr. A. Zakrzewski a w końcu kom. dr. Nadolski, który wyraził się bardzo pesymistycznie o gospodarce pp. dzierżawców.

Dyskusja przeciągnęła się poza godzinę 11 w nocy. Przebieg jej bardzo znamieny dla braku miejsca odkładamy do następnego numeru.

W rezultacie uchwalono wniosek referenta, przeciw głosom Klubu Zespołu Stu i 7 innych członków Rady między innymi r. dr. Matakiewicz.

Sport.

ŁYŻWIARSTWO.

Zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Pol. Zw. Łyżw. W dniach 2 i 3 lutego 1929 odbędą się na torze Lw. Tow. Łyżw. we Lwowie przy ul. Pelczyńskiej l. 57 zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Polskiego Związku Łyżwiarskiego na rok 1929, oraz ogólnopolskie zawody juniorów i młodzieży w jeździe figurowej parami.

W powyższych zawodach obowiązują przepisy Międzynarodowego Związku Łyżwiarskiego. Termin zgłoszeń uczestników upływa dnia 31 stycznia br. o godz. 20. Zgłoszenia uczestników przyjmuje się ustnie lub pisemnie w sekretariacie LTL przy ul. Pelczyńskiej l. 57. W razie niepogody zawody te odbędą się w dniach 9 i 10 lutego br.

Dzień pierwszy sobota, 2 lutego 1929, godz. 18. 1. Zawody młodzieży w jeździe sztucznej do lat 14. 2. Zawody panienek w jeździe sztucznej do lat 14. 3. Zawody młodzieży w jeździe sztucznej do lat 18. 4. Zawody pań w jeździe sztucznej. 5. Zawody panów o mistrzostwo PZŁ. Ćwiczenia obowiązkowe.

Dzień drugi, niedziela, 3 lutego 1929, godz. 18. 1. Ogólnopolskie zawody juniorów. Ćwiczenia obowiązkowe i popisowe. 2. Zawody panów o mistrzostwo PZŁ. Ćwiczenia obowiązkowe. 3. Zawody w jeździe sztucznej parami o mistrzostwo PZŁ.

Wielki turniej hokejowy urządzają w dniach 2 i 3 lutego Czarni i Pogoń z udziałem Cracovii i Lwowianki o plakietę jubileuszową I. LKS. Czarni. Program zawodów: sobota godz. 10 rano Pogoń-Lwowianka, godz. 11 Cracovia-Czarni, niedzielę 3 lutego godz. 10 Czarni-Lwowianka, godz. 11 Pogoń Cracovia. Zawody odbędą się na boisku hokejowym (Gdańsk przy ul. Listopada. Dojazd tramwajem Nr. 4 i 11. Wstęp na zawody każdorazowo jeden złoty.

NARCIARSTWO.

Przed zawodami w Zakopanem. Fińska drużyna narciarska przybyła we czwartek do Warszawy i udaje się natychmiast do Zakopanego. W skład jej wchodzi czterech słynnych zawodników: Nuotio, Jarvinen, Saari, i Likaonen.

Br. Staszek-Polonkova została wreszcie przeniesiona do klasy I.

Wszyscy uczestnicy zawodów w Zakopanem otrzymają 66 pr.niżki kolejowej w powrotną stronę.

Z Warszawy do Zakopanego uruchomiony zostanie w dniach od 1—11 lutego specjalny pociąg. Z Warszawy wychodzić on będzie o godz. 19.35 i przybywać będzie do Zakopanego na godz. 7.30, zaś z Zakopanego wyjeżdżać będzie o godz. 21.40, a przybywać będzie do Warszawy o godz. 10 rano.

Legitymacje prasowe wydawane będą w Zakopanem w biurze prasowym zawodów w gmachu poczty.

Czechosłowacja zgłosiła aż 50 zawodników, w tem Swaz — 23, a niemiecki HDW — 23 zawodników.

Francja zawiadomiła PZPN, że zawodników nie przysyśle.

Skład patrolu polskiego wyglądać będzie prawdopodobnie jak następuje: por. Kasprzyk, por. Niemiec, Kuraś, Skupień, Frywniak i Pawluskiewicz.

Z Polski startować będzie ponad 100 zawodników, podczas gdy zawodników zagranicznych będzie około 190-ciu. Najwięcej wystawia Czechosłowacja (59), potem Niemcy (13), Anglia (12), Norwegia (11), Szwajcaria (9), Rumunia (7), Szwecja (6) i t. d. Razem 15 narodów.

Faworytami zawodów w Zakopanem będą naturalnie narciarze skandynawscy i prawdopodobnie między Norwegią, Finlandią i Szwecją rozegra się główna walka. Najpoważniejszymi ich rywalami będą Niemcy, Czechy, Szwajcarzy i Polacy.

Drużyna szwedzka przybywa w dniu 31 b. m. pod kierunkiem prezesa Międzynarodowej Federacji Narciarskiej, p. Holmquista.

Ponad 50 dzielnikarzy zagranicznych przybędzie do Zakopanego.

Biuro kwatunkowe urzędować będzie na dworcu zakopiańskim.

Bieg patrolowy odbędzie się przy udziale 6 narodów.

Związek Związków Sportowych ufundował nagrodę dla najlepszego polskiego narciarza, który w Zakopanem otrzyma najlepszą notę w kombinacji.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

SPRAWY NAFTOWE

Problem naftowy.

Od Redakcji. Artykuł ten otrzymał od jednego z organizatorów zjazdu krajowych średnich i małych przedsiębiorstw naftowych odbytego dnia 25 listopada ub. r. członek Komisji oraz delegacji do Rządu wybranej na tym zjeździe.

Zaobserwowane w ostatnich czasach, posunięcia w dziedzinie naszego przemysłu naftowego, nasuwają szereg poważnych refleksyj na temat skutecznego rozwiązania tego problemu u nas. Należy więc donieść to zagadnienie poddać dość dokładnym i zasadniczym rozważaniom.

Mimo, że nasz przemysł naftowy powstał i rozwijał się wyłącznie wysiłkiem naszej własnej pracy i inicjatywy w warunkach niezmiernie trudnych i wcale temu rozwojowi nie sprzyjających, to jednak w następstwie późniejszych jeszcze o wiele cięższych warunków, wytworzonych przy współudziale ówczesnych czynników decydujących, jeśli chodzi o teren wiedeński i dzięki karygodnemu niedbalstwu jeśli chodzi o czynniki miejscowe wywierające wówczas duży wpływ na rozwój życia gospodarczego tej dzielnicy, oraz dzięki wpływom wiedeńskim przeniesionym następnie na teren warszawski w pierwszej fazie naszej niepodległości, przeszedł w ręce wielkiego kapitału zagranicznego i dziś w ponad 90 proc. w rękach tego kapitału się znajduje.

Z rzeczywistością tą oczywiście w dużej mierze liczyć się musimy, zwłaszcza że nie jesteśmy dziś w sytuacji o tyle dobrej, abyśmy się mogli pokusić o odzyskanie tych kopaliń i podłożenie odrazu wszystkim wierceniom, naprzykład na głębokich terenach bardzo trudnym i kosztownym. Musimy więc ponieść konsekwencje poprzednich błędów i własnego niedbalstwa.

Jednak należy zerwać z błędnym pojęciem, że do podniesienia naszego przemysłu naftowego z dotychczasowego upadku prowadzi droga jedynie w oparciu o wielki kapitał zagraniczny.

Należy sobie uświadomić, że inna jest sfera zainteresowania w naszym przemyśle naftowym ze strony wielkiego kapitału zagranicznego, a inna z naszej strony.

Nasz przemysł naftowy nie wytrzymuje tych olbrzymich kosztów, jakie pochłania liczna, nadmiernie rozrośnięta i kosztowna administracja, że pominiemy już olbrzymie apetyty banków zagranicznych, więc jeśli to będzie kapitał zaangażowany w światowym przemyśle naftowym, to będzie on miał na celu nie rozwój naszego kopalnictwa naftowego, które stanowi podstawę przemysłu naftowego, lecz opanowanie naszego rynku zbytu dla swych produktów pochodzenia zagranicznego i z tego względu obawy, że będzie on dążył raczej do zaniku wiertnictwa u nas i do dowozu ropy, jeśli już nie gotowych produktów, są najzupełniej uzasadnione. Jeśli natomiast będzie to kapitał zagraniczny, zwłaszcza wielki bankowy, w światowym przemyśle naftowym niezaangażowany, to napewno będzie miał na względzie cele spekulacyjne.

Jakkolwiek ze stanowiska niezależności gospodarczej opanowanie całej dziedziny produkcji przez zagranicę jest zawsze zjawiskiem ujemnym, zwłaszcza jeśli nie będzie to równocześnie połączone z wytworzeniem nowej gałęzi przemysłu, to jednak mogłoby to jeszcze prziboleć gdyby w tym wypadku naprzykład, była przynajmniej ta korzyść, że wielki kapitał zagraniczny przodowałby u nas w prowadzeniu wierceń naprawdę pionierskich z warunkiem, że obok niego

mogłoby istnieć i swobodnie rozwijać się krajowy przemysł naftowy. Tymczasem jak doświadczenie uczy, tak nie jest i niestety kapitał ten raczej woli nabywać już gotowe kopalnie, jak wdawać się w niepewne wiercenia.

Natomiast koszty nieliczonych naogół wierceń, prowadzonych przez kapitał zagraniczny przeważnie na terenach już odkrytych, w połączeniu z nadmiernymi kosztami eksploatacji i administracji, wraz z wyrównaniem zagranicznych, spekulacyjnych zysków, ponosi właściwie nasze społeczeństwo w postaci poważnych zwyżek cen produktów naftowych. Wytworzyła się taka sytuacja, że społeczeństwo nasze ponosi dopłaty dla pokrycia niedoborów i zysków nie przemysłowych ale często spekulacyjnych. Jest to obciążenie doprawdy bardzo ujemne.

Podstawę rozwoju naszego przemysłu naftowego oprócz należy nie wyłącznie na złudnych nadziejach odkrycia nowego Borystawia, co się może ziścić, albo też nie, lecz na licznych nowych środkach produkcji, na rozległych naszych płytkich terenach, wytworzonych przez podjęcie na nich intensywnego ruchu wiertniczego.

Do osiągnięcia tego celu nadają się omal wyłącznie ruchliwe, zapobiegliwe i ekonomicznie pracujące, oraz uposażone w dokładną znajomość lokalnych warunków, krajowe przedsiębiorstwa kopalniane i dlatego jeśli problem naftowy u nas ma być skutecznie i trwale rozwiązany, dążyć należy do wytworzenia warunków sprzyjających rozwojowi i powstawaniu takich przedsiębiorstw. W ten tylko sposób powoli możemy doprowadzić do rozwinięcia bardzo intensywnego ruchu wiertniczego na naszych płytkich terenach i w następstwie do powstania silnego przemysłu naftowego, opartego o trwałe podstawy i do restytucji naszego dawniejszego stanowiska w naftcie, któregośmy lekkomyślnie i przez własne karygodne niedbalstwo utracili.

Powstawanie i rozwój przedsiębiorstw naftowych w oparciu o element krajowy z tym przemysłem silnie zrośnięty, wolny od wpływów z zewnątrz i w rozwoju tego przemysłu wybitnie zainteresowany, winno stać się osi naszej polityki naftowej. Jest to jedyna droga prowadząca do uratowania naszego przemysłu naftowego od upadku i jeśli ją pominiemy, to rychło doczekać się możemy importu ropy i całkowitego uzależnienia się w tej ważnej dziedzinie produkcji od zagranicy.

Ta zasadnicza myśl przewodnia, winna w naszej polityce naftowej dominować. Wszelkie inne natomiast posunięcia, może nawet podyktowane chwilową koniecznością i bardzo celowe, jeśli chodzi o najbliższą przyszłość tego zasadniczego rozwiązania nie dają i dlatego nie mogą być uważane za program naszej działalności, obliczonej na dalszą przyszłość.

Prace nad odrodzeniem rodzimego stanu posiadania w przemyśle naftowym, jako zasadniczym warunkiem rozwoju tego przemysłu, należy podjąć od podstaw i na wielu bardzo polach.

Zbyt i cena ropy, zorganizowanie kredytów inwestycyjnych, towarowych, lombardowych i obrotowych, podjęcie badań geologicznych, wprowadzenie ulg podatkowych, finansowe popieranie wiertnictwa, zmiana ustawodawstwa naftowego oto problemy mające dla rozwoju krajowych przedsiębiorstw kopalnianych decydujące znaczenie i domagające się konajrzejszego załatwienia.

Należy tym przedsiębiorstwom zapewnić zbyt ropy z utrzymaniem ceny

na poziomie zachęcającym do podejmowania licznych nowych wierceń. Jest to kwestia zasadnicza. Wszelkie niespodzianki w tym względzie i zakusy na cenę ropy winny być bezwarunkowo wykluczone.

Bardzo poważnym problemem jest sprawa kredytów dla kopalnictwa naftowego. Bez odpowiedniej pomocy kredytowej kopalnictwo to, jak zresztą każdy inny przemysł rozwijać się nie może. Brak należytej orientacji i pewne trudności formalne, zresztą łatwe do pokonania, nie mogą być uważane za wystarczający powód do pomijania potrzeb kredytowych kopalnictwa naftowego. Bank Naftowy w dzisiejszym stanie rzeczy nie może samodzielnie rozwinąć skutecznej i wszechstronnej akcji kredytowej, gdyż nie jest dostatecznie finansowo uposażony. Bank ten może być conajwyżej narzędziem polityki kredytowej, która winien podjąć i przeprowadzić Bank Gospodarstwa Krajowego, z tytułu swego charakteru powołany do rozwoju życia gospodarczego Państwa, a więc wkroczenie i w tę dziedzinę produkcji, niezmiernie ważną ze stanowiska państwowego jest jego obowiązkiem. Bierność, obawy, nie dadzą się nieczem usprawiedliwić.

Należy wreszcie przystąpić do przeprowadzenia w szerokim zakresie prac geologicznych i wykresów dostępnych dla ogółu przedsiębiorstw. Poważne niedomaganie w tym względzie są wielką przeszkodą w podejmowaniu wierceń, a w każdym razie przyczyną bardzo poważnych błędów.

Ważnem bardzo jest przeprowadzenie dla średnich i małych przedsiębiorstw ulg podatkowych dla podniesienia ich rentowności i opłacalności.

Niezmiernie doniosłem posunięciem w dziedzinie rozwoju krajowego kopalnictwa naftowego byłoby utworzenie specjalnego funduszu państwowego dla popierania i premiiowania wierceń podejmowanych przez krajowe przedsiębiorstwa. Fundusz taki mógłby być corocznie zasilany i rozumnie, oraz planowo użyty, mógłby o rozbudowie naszego przemysłu naftowego zdecydować i w połączeniu z kredytami stać się punktem zwrotnym w jego rozwoju. Jeżeli pokrywamy wysokie niedobory koncernów zagranicznych w postaci opłacania wysokich cen za pro-

dukty naftowe, to tem bardziej mamy obowiązek popierania rodzimego wiertnictwa, zwłaszcza że pieniądze na ten cel użyte, sownie opłaciłyby się i byłoby Państwu w formie pośredniej i bezpośredniej zwrócone.

Należy także usunąć niepewność panującą w dziedzinie ustawodawstwa naftowego. Zmiana tego ustawodawstwa powinna być conajwyżej nastąpić, jednak w kierunku wykluczającym możliwość dalszego osłabienia rodzimego stanu posiadania w tym przemyśle. Możliwość taka istnieje o ile zbyt bezkrytycznie przyjmimy nowe formy prawne. Sprawa ta w żadnym razie nie powinna być zdecydowana z pominięciem opinii czynników ze środowiska krajowych przedsiębiorstw naftowych.

Ze względu na szczupłe ramy dziennikarskiego artykułu z konieczności bardzo pobieżnie dotknąć wszystkich tych zagadnień bez poddawania ich bardziej szczegółowemu omówieniu. Jest to jednak w zarysie mniej więcej wszystko co dla rozwoju krajowego kopalnictwa naftowego należałoby uczynić, a na co należy zwrócić uwagę, dopatrując się skutecznego i trwałego rozwiązania problemu naftowego jedynie na tej drodze.

W ramach zbiorowej własnej organizacji, około której skupić się będzie naszym zadaniem, dążyć musimy z całą energią w przezwyciężeniu o słabości naszego stanowiska, do przeprowadzenia wszystkich powyższych postulatów, niezbędnych dla rozwoju przemysłu naftowego.

Przeszkody i przeciwności, sceptycyzm i nieufność jakie niewątpliwie na tej drodze napotkamy, wiele mogą nam zaszkodzić i utrudnić, lecz nie powinny osłabiać naszych dążeń do stworzenia własnego silnego przemysłu naftowego dla nas samych.

Obserwowane „koncentracje”, dobre są jako chwilowa może konieczność. Jedyne jednak rozwiązanie tkwi w nas samych, w naszej przedsiębiorczości, w naszej energii i wytrwałości i naszej niespożytej inicjatywie. Trzeba abyśmy o tem wiedzieli, aby wiedzieli o tem Rząd w tym celu, że zmarnowanie podjętych na nowo wysiłków i inicjatyw byłoby dalszym błędem nie do darowania.

Józef Szlemisławski.

Z działalności stacji geologicznej w Borystawiu.

Na dorocznym posiedzeniu Kuratorji Stacji Geologicznej przedstawił kierownik tejże Stacji dr. Konstanty Tolwiński sprawozdanie z działalności Stacji w roku ubiegłym. Ze sprawozdania tego podajemy dzisiaj rozdział dotyczący publikacji wydanych przez Stację.

Mapa obszarów naftowych i gazowych Polski. Biuletyn 16.

W roku ostatnim doprowadzono do końca wydanie mapy naftowych i gazowych obszarów Polski w skali 1:500.000. Oddaje ona rzeczywisty obraz rozmieszczenia naszych pól naftowo-gazowych i jest u nas pierwszym dokładnym wydawnictwem tego rodzaju. Należy wyrazić nadzieję, iż mapa ta przyczyni się do ustalenia poglądu, że nasze tereny naftowe są jeszcze zasobne w rezerwy i że oczekują one tylko bardziej intensywnych i planowych prac eksploracyjnych. Mapa powyższa łącznie z innemi wydawnictwami będzie zareprezentowana na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, jako dokument, który odzwierciedla rozmieszczenie naszych kopaliń naftowych z ostatniego półwiecza.

Kopalnie naftowe i gazów ziemnych w Polsce. Biuletyn 18.

Niezależnie od mapy naftowej dotrzała potrzeba wydania pracy stanowiącej przegląd naszych kopaliń naftowych pod względem geologiczno-statystycznym. Rozpoczęto więc druk książki p. t. „Kopalnie Naftowe i Gazów Ziemnych w Polsce”. Dotąd ukazały się dwa zeszyty tego dzieła, obejmujące kopalnie: Słoboda Rungirska, Kosnacze, Pasieczna, Bitków, Rypne, Małdan i Nahułowice. Zamierzam jest poszczególne rozdziały tej pracy ilustrować możliwie bogato mapami i przekrojami, gdyż w ten sposób zwiększa się ogromnie wartość dokumentów podawanych, oraz uprzyjemnia się je szerszemu ogółowi.

Wychodząc z założeń powyższych, nie załadowano środków i zabiegów, aby wydać barwną warstwicową mapę Bitkowską, która odzwierciedlałaby dokładnie strukturę terenów bitkowskich na podstawie badań ostatnich.

Analizy solanek borystawska. Biuletyn 17.

Przed paru miesiącami wydała Stacja Geologiczna pracę inż. K. Katza, wykonaną w laboratorium chemicz-

nem stacji, obejmująca szereg analiz solanek borysławskich. Praca ta po raz pierwszy ujmuje metodycznie materiały analiz chemicznych. Wyniki osiągnięte ta praca wyjaśniała pod pewnym względem charakter naszych wód węglanych, jak również subtelne różnice pomiędzy solankami niektórych pól wódnych. Praca powyższa pozwala w wielu razach orientować się w rozmaitych zagadnieniach technicznych, dotyczących spraw wodnych na poszczególnych otworach terenu.

Mapa geologiczna Borysławia.

Od dłuższego czasu gromadzono materiał w celu wydania szczegółowej mapy naftowych pól borysławskich, co było jednym z trudniejszych zadań, ze względu na wielką różnorodność, jak również ogromną ilość potrzebnych danych. Wchodziły tu pod uwagę: rozmieszczenie otworów wiertniczych, sytuacja terenowa, specjalnie granice kopalń poszczególnych, niwelacje otworów, wreszcie olbrzymi materiał geologiczny z szybów. To ostatnie zadanie zwłaszcza było skomplikowane, ze względu na wielką ilość otworów starych. Pracę tę dało się urzeczywistnić dzięki zbiorowym wysiłkom całego szeregu współpracowników, a mianowicie: pp. Krajewskiego, Pleszara, Górki, Kwaśniewicza i innych, oraz dzięki dokumentom Urzędu Górniczego w Drohobyczu, zdjęciom i planom Min. Rob. Publ., Wojsk. Inst. Geogr., Dyrekcji Lasów Państwowych oraz Towarzystw Naftowych: Fanto, Galicja, Karpaty, Kop. wosku Borysław Li manowa, Naftowy Przemysł Małopolski, Nafta, Premier, Silva Plana, Standard Nobel, Vacuum Oil i innych.

Mapa ta jest wykonywana obecnie w Instytucie Kartograficznym „Atlas” prof. Romera we Lwowie, uczyni ona niezawodnie zadość potrzebom technicznym przemysłu naftowego i stanie się niezbędną dla pracy dzisiejszej i przyszłej związanej z eksploatacją złóż borysławskich.

Mapa powyższa przygotowana jest w skali 1:5.000 i zawiera oprócz sytuacji topograficznej i geologicznej również warstwice stropu płaskowca borysławskiego, które odtwarzają równocześnie wglębną strukturę Borysławia.

Obok mapy będącej w mowie, przygotowano szereg przekrojów szczegółowych poprzecznych i podłużnych przez kopalnie borysławskie, które łącznie z mapą warstwicową odtwarzają plastycznie geologię całego terenu, a specjalnie jego złóż bitumicznych. Mapa przygotowana do druku w 4-ach arkuszach łącznie z kilku arkuszami przekrojów, będzie tworzyła nowy atlas geologiczny Borysławia.

Przy opracowywaniu powyższej mapy szczegółowej 1:5.000 stało się jasnym, że obok mapy takiej konieczne jest posiadanie jednej mapki mniejszej, dającej jasny przegląd całości. W tym celu została wydana Mapa Geologiczna Borysławia Tustanowic i Mraźnicy w skali 1:10.000. Podaje ona w barwach geologię powierzchni naszego regionu, ponadto warstwice stropu płaskowca borysławskiego co 25 m., jak również zrewidowane rozmieszczenie wszystkich otworów tak będących w ruchu, jak i zamkniętych. Mapa obszarów naftowych (Biul. 16). Mapa geologiczna Borysławia oraz dwa zeszyty książki: Kopalnie Nafty i Gazów ziemnych w Polsce (Biul. 18) zostały wydane łącznie z Państw. Instytutem Geologicznym w Warszawie.

Kronika naftowa.

== Placę robotniczą na miesiąc luty 1929 roku. Komisja dla regulacji plac robotników naftowych stwierdziła na posiedzeniu dnia 31 stycznia br., że w czasie od 30 listopada 1928 r. do 31 stycznia 1929 r. wynosił przeciętny wzrost drożyzny 1,173 proc.

Wobec tego pozostały place na miesiąc luty 1929 r. oraz dodatki niezmiennione.

Relutim za węgiel ustalono: dla Borysławia i Bitkowa zł. 6.80 za 100 kg., dla Krosna i Dziedzic zł. 5.44 za 100 kg.

Relutim za naftę ustalono zł. 0.57 za 1 kg.

== Eksport produktów naftowych. Według danych tymczasowych Głównego Urzędu Statystycznego wywieziono z Polski w grudniu ub. r.: nafty 2746 tonn, olej. pędnych 2477 tonn, olej. smarowych 3927 tonn, benzyny 4456 tonn, parafiny 2001 tonn. Wywóz nafty przedstawiał wartość 624.000 zł., olej pędnych 413.000 zł., olej. smarowych 805.000 zł., benzyny 1.870.000 zł., parafiny 2013.000 zł.

== Posiedzenie Wydziału Krajowego Towarzystwa Naftowego odbędzie się dnia 7 lutego (czwartek) o godz. 10 przedpoł. w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia Wydziału. 2. Obchód 50-lecia Krajowego Towarzystwa Naftowego. 3. Zjazd geologów naftowych. 4. Sprawy bieżące: a) Powołanie Wystawy Krajowej w Poznaniu. b) Wystąpienie członków Krajowego Towarzystwa Naftowego i członków Wydziału Krajowego Towarzystwa Naftowego. 5. Sprawy organizacyjne (zmiana statutu). 6. Wolne wnioski.

== Tradycyjny Bal Naftowy. Podobnie jak w latach ubiegłych, urządza i w tym roku Związek Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych w Borysławiu, w piątek 1 lutego br. w salach kina „Palace” Tradycyjny Bal Naftowy. Zaznaczyć należy, że tegoroczny bal naftowy, na którym spotyka się cała elita polskiego świata naftowego tak z samego Borysławia, jakoteż i z poza jego granic, zapowiada się tem świetnie, że komitet balowy z przewodniczącym WP, Czesławem Żaluskim i WP. art. mal. Kaz. Berezowskim, w rękach którego spoczywa cała strona dekoracyjna, dokładają wszelkich starań, by bal ten i w tym roku wypadł imponująco.

Osoby, które corocznie w balu naftowym brały udział, a dotąd jeszcze zaproszenia nie otrzymały, co mogło nastąpić tylko przez przeoczenie, zechcą o tem zawiadomić sekretariat Związku, Borysław, skr. p. 121. (Tel. Nr. 2.)

Czysty dochód z balu zostaje przeznaczony na fundusz wdów i sierót po członkach Związku.

Z giełdy.

GIELDA LWOWSKA.

Lwów, 31 stycznia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88. W transakcjach międzybankowych zastoju z powodu braku gotówki przy znacznej podażi.

Na Giełdzie akcyjnej ruch słaby. Dla papierów dywidendowych zupełny brak zainteresowania.

Skromne obroty zanotowano w pożyczce inwestycyjnej po 111.25. 8 proc. listach zastawnych dolarowych Banku Hipotecznego po 91 proc. i 4 proc. listach zastawnych tegoż Banku po 41—42.

W dziale niekotowanych zastoju. Tendencja utrzymana. Usposobienie rezerwowane.

Z Biura Giełdy komunikują nam, że w piątek 1 lutego br. z powodu imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nie będzie zebrań Giełdy pieniężnej ani zbożowej.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 31 stycznia. (Tel. wł.) Dolar gotówkowy w obrotach zagranicznych 8.885. Rubel złoty 4.62. Dla akcji tendencja niejednolita.

GIELDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 31 stycznia. (Tel. wł.) Londyn 4.84 i 7/8, Paryż 3.90 i 3/4.

Brusela 13.90. Rzym 5.23 i 1/2, Madryt 15.93, Berno 19.23 i 1/2, Berlin 23.74.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 31 stycznia. (Tel. wł.) Londyn 43.25. Berlin 46.975—47.375, Berlin (wyplaty na Warszawę) 47.15 do 47.35. Gdańsk 57.81—57.95. Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57.78—57.92. Wiedeń (czeki) 79.61 i 1/4 do 79.89 i 1/4. Zurych 58.30, Praga (na Warszawę) 377.835—379.875.

ZBOŻE.

Lwów, 31 stycznia.

Skromne obroty w życie i owsie po cenach dotychczasowych. Podaż mierna, przy słabem zainteresowaniu.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: żyto małopolskie (stacja loco załadowca) 33.50—34.25, owies małopolski (stacja loco załadowca) 31.75—32.75.

Inne kursa niezmiennione.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Dr. Eugeniusz Jan Patryn

kapitan lekarz W. P. w rezerwie, Obrońca Lwowa ozdobiony krzyżem Obrony Lwowa, były lekarz pow. w Mościskach i lekarz pow. Kasy Chorych w Mościskach

zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach, dnia 30-go stycznia b. r. Eksportacja zwłok odbędzie się dnia 1-go lutego wprost z kościoła paraf. na dworzec w Mościskach. 1068

Pogrzeb w Strzyżowie odbędzie się dnia 2-go lutego o godz. 3-ej popoł. o czym zawiadamia wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych w ciężkim smutku pogrążona

Żona z dziećmi.

Schneikart Konrad

były zegarmistrz miejski

zaopatrzoney Św. Sakramentami, zmarł dnia 30 l. br. przeżywszy lat 66.

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 lutego br. o godz. 3-ciej pop. z domu przy ul. św. Józefa Nr. 10 na cmentarz Łyczakowski.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 4-go lutego w kościele paraf. św. Antoniego o godz. 8-ej rano, o czym zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina.

Aleksandra Służewska

wdowa po profesorze gimnazjalnym

zasnęła w Panu po ciężkich cierpieniach, zaopatrzonea Św. Sakramentami, dnia 31-go stycznia 1929 r., przeżywszy lat 81.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 2-go lutego 1929 r., o godzinie 3 ciej popoł. z domu żaloby przy ul. Zimorowicza L. 4, na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni

1088

Siostrzenica i Rodzina.

Radjofon.

Piątek, 1 lutego.

Warszawa. (1385) 12'10 Muzyka płyt gramofonowych. — 17'55 Transmisja koncertu domrzystów. — 19'15 Przemówienie p. Z. Chamca z okazji imienin p. Prezydenta Ignacego Mościckiego. Odczyt pt. „Prez. Ignacy Mościcki jako uczonec i badacz” wygł. prof. dr. Z. Martynowicz. — 20'15 Koncert symfoniczny w Filharmonii.

Kraków. (566) 14 Zasadę eiyki w nowym wychowaniu. wygł. wiz. dr. M. Ziennowicz.

Poznań. (336) 17'55 Koncert orkiestry operowej. — 18'20 Recital wokalisty A. Warchalewskiego (baryton). — 22'15 Muzyka taneczna z „Espanady”. Katowice. (416) 19'10 „Współczesna Anglia” wygł. K. Zienkiewicz.

Wilno. (426) 16'35 Chóry szkolne przed mikrofonem. — 17'50 Koncert orkiestry Rozgłośni wileńskiej. — 19'30 Interludium na fisharmonji.

Kijów. (775) 18'30 Transmisja z Opery kijowskiej.

Rzym. (443) 20'45 „Muszkietery w klasztorze”, operetka Varneya.

Londyn. (358) 21 Transmisja koncertu syfonicznego z Queens Hall.

Paryż. (174) 20'30. Koncert symfoniczny.

Stuttgart. (374) 20 Transmisja koncertu symfonicznego z Liederhalle.

Hanower. (566) 20'15 Transmisja koncertu z katedry w Brunświku.

Langenberg. (462) 21 Koncert kameralny Kwartetu budapeszteńskiego.

Sobota, 2 lutego.

Warszawa. (1385) 12.10: Poranek symfoniczny z Filharmonii. — 15.15: Transmisja z Okr. Wystawy szkolnej. — 18: Program dla dzieci najmłodszych. — 20.30: Muzyka lekka. — 22.30 Transmisja muzyki lekkiej z dancingu „Oaza”.

Kraków. (566) 14.20: „Zimowanie ryb” wygł. dr. T. Spiczakow. — 19.05: Konkurs radjofoniczności głosu. — 20.05: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia” wygł. dr. Reguła.

Poznań. (336) 10.15: Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. — 19.25: Utwory na skrzypce (solo). — 19.50: „Kącik dla kobiet” wygł. S. Świżńska. — 24: Koncert nocny firmy Philips.

Katowice. (416) 14: „Uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej w tradycji” wygł. ks. dr. B. Rosiński.

Wilno. (426) 20: „Grecja i Wschód” wygł. prof. dr. St. Srebrny.

Brno. (432) 19.10: „Księżniczka cyrku” operetka Kałmana.

Mediolan. (504) 21: Transmisja opery z Teatro alla Scala.

Wiedeń. (517) 20.10: „Noc wenecka” operetka Jana Straussa.

Hamburg. (391) 16.30: Koncert kameralny.

Stuttgart. (374) 20: Koncert kameralny. — 21.15: „Der Ritter von der Hummerburg” opera komyczna Kormanna.

POGODA W PIATEK.

Warszawa, 31 stycznia. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 1 lutego: Zachmurzenie naogół nie wielkie lub umiarkowane. Na zachodzie kraju nmiarkowany, na wschodzie silniejszy mroz. Słabe wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też działał CO ? ROBOTNIK DLA WŁASNY SAMOCHOD

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

BIŻUTERYJĘ oraz inne biżuterię kupuje po wysokiej cenie Dąbrowski-Rozwadowski, Lwów (Hotel „Goręta”), Akademicka 2. 104

SPRZEDA okazjonalnie: gabinet męski wiejski: Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 1080

KAPELUSZE wiosenne modele poleca, przeróbki wykonuje modnie, tanio, Topolnicka, Pasaz Mikolaj-ska 1. p. 987

MASZYNY do pisania Remington sprzedam, Adres w Administracji 1057

PSY rasowe kupuje „Zoon” Czarneckiego 3, Telefon 1064. 1065

OKAZYJNIE do sprzedania garnitur frakowy w bardzo dobrym stanie oglądać między 3 a 4 popołudniu Adres w adm. „Słowa Polskiego”. 95

FORTEPIANY pierwszorzędnych fabryk prawie nowe na różne ceny — zawsze na składzie, sprzedaż, kupni, zamieni. Hanak, Piłsudskiego 2111 o. 663

PIANINA nowe od złotych 2250 na dogodnie spłaty, Nowacki, Piłsudskiego 17. 864

MEBLE antyczne wys.kiej wartości artystycznej 2 szafy gdańskie oraz modne urządzenia pokojowe po umiarkowanych cenach poleca znana firma Zieliński, Kottłarza 2, stolarnia w podwórzu. 853

BIŻUTERIĘ wszelką, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6 telefon 18-48. 1040

Do sprzedania HANARKI barzo dobre śpiewaki, tak w dzień jak i przy świetle oraz samiczki bardzo dobrze karminujące u R. GROLL, Lwów ul. Anczewskich 1. 624

SYPIALNIE od 700 złotych otomany, bufaiki salony jadani na dwudziestoceteromiesięczne raty sprzeda najtanszy magazyn mebli. Kopernika 23, róg ulicy Wronowskiej. 1019

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

DOBRA kucharka poszukuje posady, umie ławnie prasować, posiada dobre świadectwa. Łaskawe zgłoszenia do „Słowa” dla „Heleny”. 103

PRAKTYKANT gospodarczy, kawaler, lat 26 energiczny, pracowity, zamierzający rolnik, przyjmie posadę we schodnie, wiałołopoście pod dyspozycję lub samodzielnie. Zgłoszenia do administracji pod „Obowiązkowy”. 1063

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz

KURSA HANDLOWE — Z. Konrad-Gluziński kurs rozpoczyna 5-go lutego nowy 5-cio miesięczny kurs wizerowy, nauka księgowości, korespondencji polskiej, rachunków kupieckich i nauki o handlu i wexach. Równoległe nauka pisania na maszynie ch. stenografii, języków. „Ecole Reforme” ul. Piłsudskiego 14 1. p. Pańska. 67

KURSA wszelkich tańców rozpoczynam 4 lutego w sali Kawiarni „Doma Narodnego, Kutowskiego 22. 1 piętro. Wpisy do 5 Loeffler. 999

HENRYK LUBIENSKI. 31)

Błędne koło.

Powieść

(Ciąg dalszy).

Kwaśniewski spojrzał na Mrozika. Jakimś tępy, ponurym wzrokiem prześladowanego zwierzęcia i milczał.

— A podziękuj że, gamoni, opoju jeden panom dyrektorom, że pamiętają o tobie — krzyknęła Kwaśniewska.

Gdy po chwili znaleźli się znowu na ulicy, Warecki przez chwilę wolał z rozkoszą świeże powietrze, przesycone słońcem.

— Tak, panie dyrektorze, niedza nie pachnie fleur d'amour'em — rzekł Mrozik, uśmiechając się ironicznie.

Lecz Warecki odpowiedział spokojnie:

— Panie Mrozik, znam życie może lepiej od pana i znam niedzę, choćby... z własnych przeżyć...

Szli czas jakiś w milczeniu, powoli rozkoszując się słońcem i ciepłem prawdziwie wiosennym. Było właśnie południe miały ich grupki robotników, śpieszących na obiad.

— Od tego Kwaśniewskiego czuć było wódkę — rzekł Warecki.

— Nie można się temu dziwić — odpowiedział żywo Mrozik — słusznie powiedział Bernard Shaw, że alkohol

jest dla robotnika tym chloroformem, który pozwala mu znieść operację życia...

— Paradoxs, jak każdy inny. Ale tego Kwaśniewskiego trzeba przyjać... Zawładł pan, pana Koreywe i innych z zarządu, że to na moje wyrażne życzenie... A pozatem... Ma pan tu 500 zł... Trzeba tę Kwaśniewską uśmiercić w jakimś odpowiednim szpitalu... Niech się pan tem zajmie... Gdyby trzeba było więcej pieniędzy, proszę zwrócić do mnie.

— Serdecznie panu dziękuję — powiedział cicho Mrozik, dziwnie wzruszonym głosem.

Lecz Warecki śmiejąc się głośno, poklepał młodego inżyniera po ramieniu:

— No cóż, panie Mrozik, nie taki straszny ze mną rekin kapitalistyczny, co?

— Nigdy tego mniemania o panu nie miałem. A zresztą jest pan kapitalista, że tak powiem, przypadkowym, gdyż odziedziczył pan majątek po krewnym swoim...

— Który doszedł do niego własną, ciężką pracą — przerwał Warecki.

— Jaka tam własna praca! — zachnął się Mrozik. — Sorytem, przebiegłości, i daruję pan, wyzyskiem robotników. I podczas gdy on pod koniec swego życia prześladowany był bogactwami, wszyscy jego robotnicy i dzieci ich, którzy faktycznie stworzyli to całe bogactwo, spełniały dalej pracę

niewolników, albo też głodują i żyją w niedzy, jak ten Kwaśniewski... Cały kapitalizm oparty jest właśnie na wyzysku tych mas niewolników, niedostatecznie jeszcze uświadomionych i zorganizowanych...

— Czyli pańskim zdaniem, panie Mrozik, powinienem tym niewolnikom zwrócić cały majątek, gdyż właściwie on jest ich niezaprzeczoną własnością, jako owoc ich pracy?

— Moim zdaniem, byłoby to zgodne z idea sprawiedliwości społecznej, choć przyznaję, jest praktycznie niewykonalne...

— Otóż to właśnie! Przytoczę tu panu słowa bohatera jednej z powieści Bernarda Shawa, którego parados i pan przed chwilą wymienili: Człowiek nie może być chrześcijaninem we własnym kraju! Na mojej indywidualnej ofierze nie zyskałaby zupełnie klasa robotnicza, a powiększyłaby się tylko ilość nowych, drobnych kapitalistów, pod których jarzmo przeszłyby rzesze nowych niewolników, zmuszonych znowu pracować, aby oni mogli żyć w komforcie i lenistwie... Pozostałoby wtedy tylko jakieś błędne koło...

— Tak, bo trzeba przede wszystkim zmienić cały ustrój społeczny.

— Na wzór naszych sąsiadów ze wschodu

— Nie, drogą ewolucji... Nie jestem zwolennikiem bolszewickich eksperymentów.

— Ale jest pan socjalistą, a więc za

Lwów, dnia 26. stycznia 1929.

PRZETARG.

Komitet Budowy Laboratorium Maszynowego Politechniki Lwowskiej ogłasza przetarg publiczny na roboty żelazo-betonowe przy budowie instalacji do badania turbin wodnych.

Termin otwarcia ofert naznacza się na dzień 12 lutego godzina 12 w po.

Plany i podkłady są do nabycia w cenie 15 zł. w Kierownictwie robót instalacyjnych, gmach Lab. maszyn. ul. Ujejskiego 5 II p. drzwi Nr. 86 codziennie od godz. 11—13-tej, gdzie też będą wyłożone do przyjrzenia ogólne warunki budowy, obowiązujące „Przepisy tymczasowe Ministerstwa Robót Publicznych o oddawaniu państw. dostaw i robót”, projekt szczegółowy i opis techniczny.

995 Prof. E. T. Gaisler, Przewodniczący Komitetu

KUPUJCIE TOWARY pierwszorzędne po cenach konkurencyjnych jak: **ARTYKUŁY** żelazne, techniczne, gospodarskie, narzędzia, aparaty do spawania, okucia, magle, łózka, piece, pompy, pasy, łożyska kulkowe, wagi, ciężarki i t. p. u firmy 11850

J. SZUMAN handel towarów żelaznych i artykułów technicznych Lwów, ul. Gródecka 2 B. Telef. 41-47.

Rok założenia 1910.

Telef. 46-93, 1-79.

Motory ropne, gazowe, benzynowe, elektryczne, dynamo-maszyny do oświetlania, Śrutowniki, Maszyny rolnicze, Obrabiarki do drzewa i metali, Transmisje, Pasy, Łożyska 11762 Kulki, Maszyny młyńskie, Samochody i t. p.

poleca na spłaty najtaniej „Pilot” Lwów, ul. Batorego 4.

DZIEŁA

BROSZURY

AFISZE

CZASOPISMA

WSZELKIE DRUKI

PRZYJMUJE PO CENACH UMIARKOWANYCH

DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO”

LWOW, ZIMOROWICZA 15. Tel. 14-27.

STENOGRAFJI kurs rozpoczynamy 4-go lutego. Szkoła języków „Ecole Reforme” ul. Piłsudskiego 14 1. p. 669

LEKCJE zbiorowe i indywidualne do egzaminów i egzaminów prawniczych prowadzą siły fachowe, ulica Strzelecka 10/11, drzwi 3, między 3—5. 1052

UDZIELAM korepetycji ze wszystkich przedmiotów oraz przygotowuję do matury przyjmując pełną odpowiedzialność. Listy do „Słowa” pod „Absolwent filozofii”. 1002

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

POSZUKUJE Ujęć mieszkania 2, 3 lub 4 pokojowego z łazienką i całym komfortem w okolicy dzielnicy i-szej. W tej wgl. okolica Zielonej. Zgłoszenia do administracji pod „Główna”. 1014

FRONTOWY pokój unieblowany, wygodny Listopada 29, drzwi 4. 985

POSZUKUJE się mieszkania złozonego z dwóch ewentualnie trzech pokoi i kuchni w okolicy 29 Listopada. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia pismem pod „Mieszkanie dla dyrektora” do administracji „Słowa Polskiego”. 753

Wielka firma poszukuje

w centrum miasta Lwowa

dobrego lokalu biurowego

składającego się z 5—6 pokoi wraz z przynależnościami od zaraz. Oferty składać w Administracji pod „Biuro Lwów”. 1077

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz

TEATRZYK Casino de Paris, dawniej Bagatela poszukuje piosenkarza albo pieśniarki z miłym głosem. Mogę ewentualnie dać uczyć na mój koszt. Wia domość: Moszkowicz, sklep Kottłarza 2. Telefon 1743. 1072

Notariusz w Bóbrce

poszukuje substytutu

od 1 kwietnia 1929. 1011

KORESPONDENCJA PRYWAT.
20 gr. za wyraz.

PRZYSTĄPIENIENIUTA Zdrow. wychodzę. Co z tohą Proszę koniecznie o wiadomość Lu. 109

KOZNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

BRODY, Lekarz-dentysta A. Gercensztejn po długoletniej praktyce na Kresach Wschodnich, oraz 4-letniej kontynuacji w Ameryce, przenosi swój zakład lekarsko-dentystyczny do Bródów do domu Ura Horna, lecz najnowszy system, a pracę techniczną wykonuje wedle ostatniej amerykańskiej metody. Żeby oddać zupełnie bez bólu, używając usypiającego gazu. 1015

APKAWI, precyzyjnych zegarków wykonuje zgodnie pod pełną gwarancją firma Jan Seitenreich, Lwów, ul. Marjacka 20.

NAPRAWI, zegarków precyzyjnie wykonuje się pod kierownictwem szwajcarskim w warsztacie Gutermana, Sykistka 4. 67

CHOROBY serca, basedow, astma, sanatorium „Sa-lus” Ura Kupczyka, Kraków, Szajskiego. 1057

PRACOWNIA trykotarska Legionów 3, w podwórzu wykonuje miodny garsonki, żakiety, kamizelki i przerabia p. drania ponoczozy i łanie oczka. 1098

APTEKA w WINNIKACH do wydzierżawienia od 1 kwietnia 1930. Zgłoszenia: Stefan Niemczyński, Lwów Ter-sy 2 c. II. piętro 1071

zakład denty styczno-techniczny

Franciszek Rosyk

Lwów, ul. Staszica 1. 8, I. p. 333

CHIRURG I GINEKOLOG-AKUSZER
DR. ZYGMUNT WACHMANN

b. długoletni operator chirurg. i ginekolog. kliniki we Wiedniu, prd. 3—5. 961

Lwów, Rybickiewicza 3. Tel. 70-45.

UDZIELANIE POMOCY DORAŻNEJ

Naiprzyjemniejsza pisała „Słowa Polskie”

(C. d. n.)